

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA
13 kwietnia 2023 czasopismo bezpłatne Nr 15 (1157)

www.passa.waw.pl

PRACOWNIA KUCHAREK SZEŚĆ




Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



REKLAMA

Janusz Połec nie żyje...



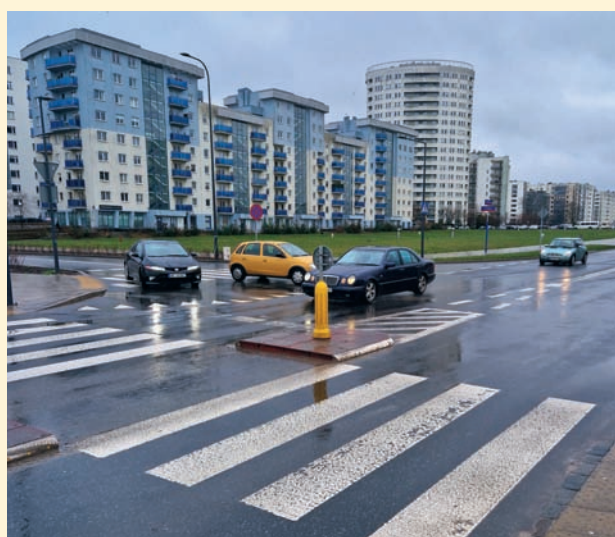
Czyt. str. 13

Mural Krawczyka oficjalnie odsłonięty

Burmistrz Ursynowa Robert Kempa z radością mówił o powstaniu muralu.
Czyt. str. 6



Tu powstanie rondo!



Czyt. str. 4

Mało znane okolice Ursynowa



Czyt. str. 11

Coraz czystsze powietrze



Czyt. str. 9

Kogo boli krach na roli...



właśczeni już przez zasiedzenie przez braci K. teren była li tylko stratą czasu. Pewnie jednak nie umieli znaleźć odpowiedniego numeru w książce telefonicznej.

Bardzo możliwe, że prezes ocenił misję Apollo 11 jako jeszcze jeden wygłup twórcy „Playboya” Hugh Hefnera, który w 1953 odważył się na opublikowanie nagich zdjęć Maryi Monroe, a potem Janki Mansfield, za co jak najszlachetniej był ścigany w Stanach Zjednoczonych przez wymiar sprawiedliwości. Mógł tylko tłumaczyć, że znany w całym świecie Apollo wszędzie prezentuje się z całkowicie odsoniętym narzędziem gwałtu (nosi je zawsze przy sobie), więc kogoś płci odmiennej trzeba było dobrnąć do towarzysztwa, bo dodanie osobnika rodzaju męskiego wywołałoby tylko niepotrzebne plotki...

Niestety, upłynęły dziesiątki lat od tamtych ponurych wydarzeń, a ja sam, kierując się codziennie do redakcji „Przeglądu Sportowego”, musiałem, mimo zakrywania oczu, z najwyższym trudem znieść widok na wpół roznieglizowanych dziewcząt, jadących ze mną windą w pięknie odrestaurowanym, zabytkowym budynku przy Wilczej 50/52, gdzie czekał na nie wraz z fotoreporterami kierujący polskim miesięcznikiem „Playboy” Marcin Meller. Męka, jaką przeżywałem, widząc tłoczące się w ciasnej windzie i nadające się wyłącznie do natychmiastowej spowiedzi z pokutą niewiasty, była czymś strasznym, wywołującym u mnie niepowetowane szkody moralne, za które jednak – w imię miłości bliźniego – nie zamierzam pozwać Mellera do sądu. Niech mu tam... Tym bardziej, że polską redakcję rozpustnego „Play-



boya” w końcu diabli wzięli, bo wyzdane zdjęcia ranili nawet ich poczucie przyzwoitości.

Tymczasem jednak – bynajmniej nie erotyczne bezeczeństwa, lecz walka o chleb znalazła się w centrum zainteresowania opinii publicznej w Polsce, gdy okazało się, że nasz rząd tak dopilnował transferu ukraińskiego zboża, eksportowanego przez polskie terytorium na potrzeby innych państw, zwłaszcza afrykańskich, że owo zboże rozładowywano po drodze i sprzedawano po bardzo niskiej cenie tutejszym i nietutejszym klientom. W tej sytuacji polscy rolnicy znaleźli się w matni ze

swoimi plonami, zmagazynowanymi zgodnie z sugestią ministra rolnictwa i... rozwoju wsi (dobry żart) Henryka Kowalczyka (później sprzedacie je drożej). Znany od lat idiom (płacić jak za zboże) przestał w tych warunkach być aktualny. No bo kto będzie chciał kupić polską pszenicę czy owies po wysokiej cenie, skoro już je nabył jako ukraińską tanioczę?

Specjaliści zastanawiają się teraz, jak wobec tego opróżnić magazyny z zeszłorocznym zbożem dla plonów z tegorocznych zniw, a przede wszystkim, jak je sprzedać za granicę, skoro porty polskie nie są w stanie

przyjąć tych ilości, jakie już zmagazynowano. Premier Mateusz Morawiecki, w asyście prezydenta Andrzeja Dudy, rozwiązał na razie jedynie problem zatrudnienia dotychczasowego ministra, który osobiście nabroił w zbożowej (i nie tylko tej) kwestii. Kowalczyk zdecydował się ustąpić dla dobra ojczyzny z funkcji szefa resortu, ale pozwolono mu zachować funkcję wicepremiera, bo choć zawałił ze zbożem (jego zdaniem zawałiła Unia), to przecież nie za to go cenimy... Jakiś uboczny interes przeważał nad interesem państwa i jego obywateli. Przekonujemy się atoli, że przy

obecnej polityce władz przede wszystkim człowiek, a nie jakaś machina gospodarcza się liczy. I dlatego armia polskich rolników nie ma kasy, a Kowalczyk ma nadal dobrze płatną robotę. Bo ona mu się po prostu należy – zgodziłaby się z pewnością w tej materii niedawna premier Beata Szydło. No cóż, mamy jeszcze jeden dowód, że powróciły dobre czasy nomenklatury. Jak ktoś ma legitymację właściwej partii, a w tym wypadku chodzi o Prawo i Sprawiedliwość, to nikt go z posady nie wyleje. Co najwyżej zmieni mu kompetencje, czyli przeniosą do innej parafii (wypróbowany mechanizm).

Następca Kowalczyka na stołku ministerialnym miał od ręki rozwiązać rolniczy węzeł gordyjski, ale proponuje rolnikom, żeby wspólnie z nim pokombinowali, co z tym zrobić, zapewniając, że ma jak najlepsze chęci. Wydaje się, że jedynym wyjściem jest powtórzenie rozwiązania, opisanego w książce Tadeusza Dołęgi-Mostowicza pt. „Kariera Nikodema Dyzmy”. Dyzmie odpowiedział je sprytny lobbysta, proponując zmagazynowanie zboża w zamian za wręczenie rolnikom obligacji skarbowych, z którymi zrobi się potem, co się zechce. Zeby temu posunięciu dodać powagi, utworzono Bank Zbożowy z Dyzmą (w filmie gra go Roman Wilhelmi) jako prezesem. Pan prezes zaś, jako bezkompromisowy człowiek silnej ręki zawsze mógł powiedzieć tym, którzy czegoś żądali, jak to powiedział w cyrku po walce zapaśników: a gówno!

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl



Lżejszy oddech - jak e-papierosy wpływają na jakość oddechu

Oddech użytkowników e-papierosów w znacznym stopniu różni się od oddechu osób palących tradycyjne papierosy. To wnioski z badań opublikowane na łamach nature.com/scientificreports.

Elektroniczne papierosy (e-papierosy) obecne na rynku od kilkunastu lat to alternatywa dla dorosłych palaczy. Jak dowodzą zarówno polscy, jak i zagraniczni eksperci, ograniczają one szkody zdrowotne spowodowane „tradycyjnym” paleniem tytoniu. Ostatnie badania wykazują, że nie tylko są mniej szkodliwe dla zdrowia, ale mają też wpływ na... oddech.

E-papierosy zawierają co prawda nikotynę, czyli substancję psychoaktywną, ale ponieważ nie wytwarzają dymu, czyli najbardziej szkodliwej substancji odpowiadającej za większość chorób odtytoniowych, ich używanie redukuje o ok. 95-99 proc. szkody zdrowotne związane z paleniem. Dlatego właśnie są wskazywane jako pomoc dla tych, którzy chcą zerwać z nałogiem, jednak nie potrafią zrobić tego w sposób kategoryczny i nagły.

Nawet Parlament Europejski uznał rolę e-papierosów w procesie rzucenia palenia, zatwierdzając raport Komisji Specjalnej ds. Walki z Rakiem (BECA), a w nim zapis, zgodnie z którym skutki używania e-papierosów, będą musiały być porów-

nywane ze zdrowiem osób palących, a nie tych, które nie palą.

Wspomniany wcześniej eksperyment polegał na określeniu różnic w zapachu oddechu u osób palących papierosy, konsumentów e-papierosów i osób niepalących. Wzięły w nim udział 33 zdrowe osoby, po 11 z każdej grupy - 15 mężczyzn i 18 kobiet. W trakcie badania zaobserwowano istotną różnicę pomiędzy próbkami konsumentów tradycyjnych papierosów i e-papierosów. Wartości intensywności dymu, porównywane zarówno przed jak i po użyciu produktu, były znacząco wyższe w tej pierwszej grupie. Także wartości hedoniczne dla „vaperów” były po użyciu produktu o wiele bardziej korzystne, niż dla tradycyjnych palaczy, co potwierdza tezę, że papierosy i e-papierosy powodują istotnie różny oddech. U konsumentów e-papierosów ma on zmniejszony zapach dymu i przyjemniejszy aromat niż u tradycyjnych palaczy. Co więcej, jest porównywalny z oddechem osób niepalących.

Krótkoterminowe wyniki sugerują, że mogą istnieć korzyści kosmetyczne dla osób palących, które rzucą palenie lub przejdą wyłącznie na e-papierosy. Dalsze badania mogą określić wpływ używania e-papierosów na jamę ustną i udowodnić, czy e-papierosy powodują długoterminową poprawę zapachu oddechu.

REKLAMA

www.adgaz.eu



INSTALACJE GAZOWE

systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins, Vialle, BRC, Stag



MECHANIKA SAMOCHODOWA

naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządu, przeglądy okresowe



TŁUMIKI



WYMIANA OPON

05-500 Piaseczno
ul. Wiśniowa 8a
tel. 22 711 04 78
509 19 19 29



Transport i spedycja międzynarodowa

Lee & Partners

YOUR BELIEF IS THE WAY WE GO

Tel. 539 076 489

KROWN®

**ZABEZPIECZENIA
ANTYKOROZYJNE**



**Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!**

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📱 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236

IMAKO
Agencja Reklamowa

BANERY
INFORMACYJNE
SPRZEDAM
WYNAJMĘ

TABLICE
WOLNOSTOJĄCE
PARKINGOWE
NUMERYCZNE

LITERY
PRZESTRZENNE
PODŚWIETLANE
KASETONY
PLEXI DIBOND
VINYL

imako@imako.com.pl

606 528 720



**Spółdzielnia
Mieszkaniowa
„Na Skraju”**

ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza przetarg na:

**wykonanie projektów na dostosowanie
ośmiu budynków w Warszawie
do obowiązujących przepisów
przeciwpożarowych w oparciu
o ekspertyzy Zamawiającego**

Termin złożenia ofert **09.05.2023 r. do godz. 12.00.**

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej <https://naskraju.pl/przetargi/> lub e-mail w sekretariacie Spółdzielni **tel. 730 003 825** lub **22 643 41 65**

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych



Przetarg na budowę parku linearnego



To kolejny ważny etap w procesie budowy parku nad Południową Obwodnicą Warszawy – Zarząd Zieleni m.st. Warszawy ogłosił przetarg na budowę parku. Prace na dwóch odcinkach parku mają rozpocząć się jeszcze w tym roku. Na realizację inwestycji zabezpieczona została kwota 44 mln zł.

W 2025 r. na długości ok. 2 km powstanie park linearny o powierzchni 12,5 ha. A w nim mnóstwo roślinności – około tysiąca drzew, 108 tysięcy krzewów, pnącza, byliny i trawy ozdobne. Pojawi się nowy układ chodników i ścieżek spacerowych – głównym elementem będzie biegnąca przez

całą długość parku promenada. Mieszkańcy skorzystają też m.in. ze strefy rekreacyjnej i drewnianego tarasu, który zaplanowano nad ogrodem deszczowym.

Inwestycja zostanie zrealizowana ze środków miejskich, a jej szacunkowy koszt to 44 mln zł. W marcu 2023 r. Rada m.st. Warszawy zdecydowała o przyznaniu dodatkowych środków, 33 mln zł, bez których nie byłoby w stanie zrealizować inwestycji w całości.

Park linearny powstanie na terenie wzdłuż ul. F. Płaskowickiej, od ul. Pileckiego do ul. Nowoursynowskiej. Podzielono go na sześć odcinków. W każdym zaprojektowano inne elementy charakterystyczne:

– na odcinku nr 1 (od ul. Pileckiego do ul. Stryjeńskich) pojawią się trzy niewielkie placiki. Na jednym z nich zamontowana zostanie wielofunkcyjna wiatra z huśtawkami, stolikami czy ławkami;

– na odcinku nr 2 (od ul. Stryjeńskich do ul. Braci Wągów) zaprojektowano rozległą polanę otoczoną roślinnością;

– na odcinku nr 3 (od ul. Braci Wągów do al. KEN) na placu wybudowana ma zostać fontanna posadzkowa, a w jej sąsiedztwie pojawi się duży ogród deszczowy z drewnianym pomostem. Na tym odcinku zaplanowano też strefę rekreacyjną z urządzeniami do zabawy;

– na odcinku nr 4 (od al. KEN do ul. Lanciego) wybudowany ma zostać ogród zmysłów;

– na odcinku nr 5 (od ul. Lanciego do ul. J. Rosoła) w pobliżu niewielkiego placu z dwoma dużymi stołami piknikowymi posadzona zostanie roślinność inspirowana sadami;

– na odcinku nr 6 (od ul. J. Rosoła do ul. Nowoursynowskiej) zmieni się kształt istniejącego nasypu. Mieszkańcy będą mogli wejść na jego szczyt. Po wschodniej stronie pojawi się wiatra podobna do tej na odcinku nr 1.

Pierwsze prace obejmą odcinki nr 2 i 3. W tych miejscach roboty mogą rozpocząć się jeszcze w tym roku. Na 2024 r. zaplanowano realizację odcinków nr 4 i 5, a na 2025 r. – odcinków krańcowych.

Projekt budowlany i wykonawczy parku linearnego nad POW został opracowany przez zespół Palmett sp. z o.o. sp.k. na podstawie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej zagospodarowania terenu wzdłuż ul. Płaskowickiej i nad tunelem POW, wypracowanej w konsultacjach społecznych w 2016 r. przez zespół biura projektowo-konsultingowego PROINWESTYCJA pod kierownictwem Katarzyny Łowickiej. Koncepcją parku oraz konsultacje zostały wykonane na zlecenie Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawa.

Będzie rondo na Lanciego i Płaskowickiej



Radny Paweł Lenarczyk zwrócił się na prośbę mieszkańców do Zarządu Dróg Miejskich z pytaniem o losy budowy ronda na skrzyżowaniu ul. Lanciego i Płaskowickiej.

Pierwsze informacje o możliwości budowy takiego ronda pojawiły się w przestrzeni publicznej na początku 2021, a rondo miało być budowane w 2022 roku.

Przez ten okres radny otrzymywał liczne zapytania mieszkańców ws. budowy ronda, szczególnie mieszkańców ul. Lanciego. Pytania te dotyczyły szczególnie korków, które robią samochody wyjeżdżające z ul. Lanciego i próbujące włączyć się do ruchu na ul. Płaskowickiej. Jak czytamy w interpelacji radnego Lenarczyka, podjęcie przez ZDM pilnych działań związanych z budową tego bardzo potrzebnego ronda jest bardzo pożądane i oczekiwane społecznie.

Zarząd Dróg Miejskich, odpowiadając na interpelację radnego Lenarczyka, poinformował, że planuje budowę ronda na skrzyżowaniu ww. ulic. Obecnie prowadzi prace projektowe przyszłego ronda. ZDM pracuje nad poprawą zmiany geometrii skrzyżowania, drogi dla rowerów i chodników (po

otrzymaniu negatywnej opinii Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad co do poprzedniej wersji projektu). W przypadku otrzymania niezbędnych uzgodnień i decyzji, po ponownym uzgodnieniu projektu z GDDKiA oraz Biurem Zarządzania Ruchem Drogowym, a także po wykonaniu badań geologicznych i uzyskaniu informacji od gestorów sieci o warunkach technicznych, ZDM planuje ogłoszenie przetargu w formie „zaprojektuj i wybuduj”. Ogłoszenie przetargu będzie mogło nastąpić prawdopodobnie za kilka miesięcy. Ogłoszenie jest jednak uzależnione od dysponowania przez ZDM odpowiednimi środkami finansowymi.

– Liczę, że to rondo powstanie jak najszybciej, ponieważ jest ono potrzebne, aby ułatwić codzienne funkcjonowanie mieszkańcom chociażby ul. Lanciego. Już dziś zgłaszają się do mnie kolejni mieszkańcy, tym razem ulicy Cynamonowej, którzy mają podobne problemy co mieszkańcy ul. Lanciego z włączenie się do ruchu na ul. Płaskowickiej. Mam nadzieję, że im również będziemy mogli z czasem pomóc – powiedział Paweł Lenarczyk radny Dzielnicy Ursynów (Polska 2050/Otwarty Ursynów).

Po Wielkanocy zmiany w kursowaniu SKM

Od wtorku 11 kwietnia zmienił się rozkład jazdy pociągów Szybkiej Kolei Miejskiej. Z powodu prac PKP przy przebudowie Dworca Zachodniego kursowanie pociągów na odcinku Warszawa Wschodnia – Warszawa Zachodnia będzie znacznie ograniczone.

PKP PLK S.A. przebudowują stację Warszawa Zachodnia. Z powodu kolejnego etapu prac, od 11 do 21 kwietnia, zamknięty będzie jeden tor podmiejskiej linii średnicowej. Kursowanie pociągów SKM i Kolei Mazowieckich na odcinku Warszawa Wschodnia – Warszawa Zachodnia zostanie ograniczone.

Linie S1 i S10

Pociągi SKM kursujące pomiędzy Pruszkowem i Otwockiem zostaną podzielone na dwie linie. Pociągi linii S1 będą kursowały pomiędzy Pruszkowem i



Warszawą Zachodnią, co około 60 minut. Natomiast linia S10 z Otwocka do Warszawy Wschodniej lub Warszawy Stadion – średnio dwa razy na godzinę.

W tej sytuacji miasto pomoże mieszkańcom wprowadzając więcej połączeń autobusowych. Autobusy linii S17 łączące stację Ursus-Niedźwiadek z Centrum,

w godzinach szczytu oraz w godzinach wieczornych będą kursowały częściej.

Linie S2 i S20

Na odcinku Warszawa Aleje Jerozolimskie – Sulejówek Miłomska przez podmiejską linię średnicową pojedzie mniej pociągów. Pociągi linii S2 będą kursowały

raz na godzinę na odcinku Warszawa Aleje Jerozolimskie – Sulejówek Miłomska lub opcjonalnie Warszawa Aleje Jerozolimskie – Warszawa Rembertów. Pociągi oznaczone w rozkładzie jako linia S20 będą kursowały między Sulejówkiem Miłomską a Warszawą Wschodnią lub Warszawą Rembertów.

Honorowanie biletów

Miasto przypomina o wprowadzonych czasowych honorowaniach biletów Zarządu Transportu Miejskiego i przewoźników kolejowych. Z biletami WTP można poruszać się wybranymi relacjami pociągami Kolei Mazowieckich, a bilety przewoźników kolejowych są honorowane w wybranych połączeniach WTP. Szczegóły na stronie internetowej: wykaz czasowych wzajemnych honorowań biletów ZTM, KM i PKP IC.

Tomasz Kunert



Wystawa Makuszyńskiego

W 2023 roku obchodzimy 70. rocznicę śmierci Kornela Makuszyńskiego - prozaika, poety, krytyka teatralnego, członka Polskiej Akademii Literatury. Przed drugą wojną światową jednego z najpoczytniejszych pisarzy, autora cyklu wyjątkowych książek dla dzieci i młodzieży. Wystawę „Kornel Makuszyński - Złoty, Kochany wariat!” można oglądać przed urzędem, od strony al. KEN do 31 maja.

„Przygody Koziołka Matołka”, „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki”, „Szatan z siódmej klasy”, czy „Szaleństwa panny Ewy” - każdy, kto miał w rękach którąkolwiek z książek Kornela Makuszyńskiego wie, z jakim autorem ma do czynienia. Z człowiekiem z gruntu serdecznym, życzliwie usposobionym do świata i ludzi, skorym do żartów. W twórczości Kornela Makuszyńskiego szczególną rolę odegrały wierszowane opowieści, przeznaczone dla najmłodszych dzieci, które można by uznać za zapowiedź komiksów.

Pisarz w 1939 roku stracił wszystkie rękopisy i zbiory sztuki. Podczas oblężenia Warszawy bomba trafiła w kamienicę z mieszkaniem Makuszyńskich, a on cudem ocalał. Okupację niemiecką przeżył w Warszawie. Współpracował z prasą powstańczą. Po kapitulacji powstania warszawskiego i przejściu przez obóz w Pruszkowie, dotarł do Krakowa. W listopadzie 1944 roku zamieszkał w Zakopanem, już na stałe. Po 1945 roku został objęty zakazem publikacji i poddany szykanom. W Zakopanem żył w ciasnym mieszkaniu, niedostatku i zapomnieniu. Zmarł 31 lipca 1953 r. Został pochowany na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem.



15-minutowe miasto?

W jaki sposób poruszasz się po Warszawie? Czy Twoja dzielnica ma szansę stać się 15-minutowym miastem? I co to tak naprawdę oznacza? Zapraszamy na warsztaty, które odbędą się w sobotę, 15 kwietnia, od godz. 15.00, w Urzędzie Dzielnicy Ursynów (al. KEN 61, sala 136).

Możliwość pieszego poruszania się po mieście, kluczowe usługi „w zasięgu kroku” lub osiągalne sprawnym transportem miejskim to z pewnością potrzeba wielu mieszkańców. 15-minutowe miasto ma dawać możliwości, nie ograniczając swobody wyboru i przemieszczania się. O tej koncepcji rozmawialiśmy na Ursynowie już w przeszłości pod hasłem „Sercem Ursynowa – ulica miejska”. Wtedy przedstawiciele środowiska naukowego, urzędnicy, przedstawiciele mieszkańców dyskutowali o tym gdzie ma powstać i jaki charakter ma mieć miejsce ogniskujące, spełniające warunki centrum lokalnego Ursynowa. Dziś powracamy do tej dyskusji i rozmowy o tym, czym jest piesze poruszanie się po mieście jako wartość, możliwość, wybór.

Warsztaty interaktywne zostały przygotowane i będą prowadzone przez doktorantkę SD Anthropos IPAN Annikę Lundkvist i jej promotorkę dr hab. Ewę Korcelli-Olejniczak z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Odbędą się w języku polskim i angielskim. Zapraszamy mieszkańców do wypełnienia ankiety odnoszącej się do obu pytań i wspólnych aktywności związanych z mobilnością w mieście.

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Przejście przy Bazaraku na ulicy Wąwozowej

Piszę w sprawie przejść dla pieszych w rejonie Bazaraku przy Wąwozowej. Bazarek ten jest ograniczony od południa przez ulicę Wąwozową, na której są namalowane pasy w dwóch miejscach: blisko skrzyżowania i nieco dalej w kierunku wschodnim. Korzystam z tych przejść prawie codziennie i moje obserwacje wskazują, że znakomita większość kierowców zachowuje tutaj odpowiednią prędkość. Niestety zawsze zdarzają się szaleńcy, którzy albo nie znają tego miejsca i są zaskoczeni pasami, albo nigdy nie zwalniają.

Przejścia te są bardzo uczęszczane z trzech co najmniej powodów:

- przejście na bazarek
- przejście do kościoła
- przejście do szkoły i przedszkola na Wilczym Dole.

W związku z tym mam pytanie czy podjęte zostaną działania zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa, zwłaszcza dzieciom idącym do szkoły? Pasy są nieodmalowane, brak garbów spowalniających, brak świateł, brak kamer. Co najmniej jedno z przejść w tym rejonie powinno być uzbrojone w światła.

Stanisław Skompski



SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO OBIEKTY SPORTOWE SGGW zapraszają na:

NAUKĘ PŁYWANIA W GRUPACH OD PODSTAW LUB DOSKONALENIE PŁYWANIA

- ◆ od 6 roku życia – bez ograniczeń wiekowych
- ◆ grupy max. 6-7 osobowe
- ◆ różne poziomy zaawansowania
- ◆ zajęcia w tygodniu w godzinach popołudniowo-wieczornych, w soboty w godzinach przedpołudniowych
- ◆ doświadczeni instruktorzy

AQUA AEROBIK ORAZ AQUA SENIOR

- ◆ aerobik w wodzie
- ◆ ćwiczenia usprawniające, relaksujące i odprężające o najniższym poziomie obciążenia stawów i kręgosłupa
- ◆ nie wymagają umiejętności pływania

Szczegółowe informacje dotyczące oferowanych usług dostępne są na: www.obiektysportowe.sggw.pl



Mural Krzysztofa Krawczyka na Ursynowie odsłonięty



Z udziałem między innymi wdowy oraz byłego menedżera muzyka odsłonięto mural upamiętniający Krzysztofa Krawczyka. Znajduje się on przy ulicy Barwnej 8 na Ursynowie, z którym związany był artysta.

Wykonawca został wyłoniony w konkursie zorganizowanym przez Urząd Dzielnicy Ursynów. Wygrała go firma Nietak – Malowanie Artystyczne Łukasz Zasadni, której właściciel jest autorem projektu graficznego.

– Na Ursynowie mieszkało wielu artystów w tamtym czasie. To było bardzo modne, aby do-

stać mieszkanie w tej dzielnicy. Nieopodal Krzysztofa mieszkał na przykład kompozytor Wojciech Trzciniński. Pamiętam jak na ul. Pięciolinii 10 siedzieli razem z Krzysztofem na podłodze i komponowali przeboje – wspominał Andrzej Kosmała, przyjaciel i menedżer artysty.

– Na Ursynowie wydarzyło się wiele ważnych rzeczy, m. in. nasz ślub kościelny, chrzest syna Krzysztofa, pierwszy sylwester spędzony w gronie znajomych, podczas którego Krzysztof nie występował na scenie – wspominała także Ewa Krawczyk, wdowa po artyście. Przyznała także, że mural bardzo jej się podoba.

Oddolna inicjatywa mieszkańców

Propozycja poświęcenia wybitnej gwiazdzie polskiej estrady muralu powstała w zasadzie samoczynnie w internecie. Na ursynowskich grupach dyskusyjnych ten temat szybko zdobył uznanie mieszkańców Ursynowa. Radny dzielnicy Maciej Antosiuk z Projektu Ursynów złożył wniosek do burmistrza, aby upamiętnić zmarłego Krawczyka właśnie muralem. Pomysł spotkał się z pozytywnym odzewem dzielnicy.

– Zależało nam na tym, aby podkreślić związek Krzysztofa Krawczyka z dzielnicą, bo tutaj

mieszkał i myślę, że mu się nasza dzielnica podobała. Swoje piosenki o Ursynowie pisał wiele lat temu, a nadal jest to fantastyczna dzielnica to życia. I to się nie zmieniło – mówił burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

Artysta mieszkał na Ursynowie, polubił dzielnicę na tyle, że nagrał w ramach swojej twórczości singiel „Witamy na Ursynowie”. Można było usłyszeć na nim dwa utwory związane z dzielnicą. Pierwszy o takiej samej nazwie jak mini wydawnictwo, zaś drugi „Znalazłem ciebie na Ursynowie”. W tym drugim utworze, w taki bardzo charakterystyczny dla siebie ryt-

miczny sposób, opowiada ciekawą historię zakochania się w jednej z dziewczyn, którą poznał gdzieś pomiędzy zawiłymi ulicami północnego Ursynowa. Artysta mieszkał przez wiele lat na osiedlu „Jary”.

W tytułowej piosence „Witamy na Ursynowie” śpiewał: „Ursynów cię wita chlebem i solą / mieszkańca kolego, sąsiada / To nasze osiedle jasne, wesołe / dziś twoim domem jest”. Z kolei „Znalazłem Cię na Ursynowie” opowiada o pięknej kobiecie, którą autor poznaje i podążając jej śladem, znajduje się na Ursynowie. Wędrując po dzielnicy, zauważa jej cień w oknie w bloku przy ulicy Wiolinowej. Początkowo przecina jednak wiele ulic w poszukiwaniu kobiety – w tym Koncertową, Koński Jar, Nutki czy Puszczyka. Teraz artysta doczekał się upamiętnienia na „swojej” dzielnicy.

– Każdy tupnie nóżką do jego hitów. To osoba, która miała ogromny wpływ na polską muzykę i popkulturę, szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. A ja bardzo lubię takie murale, które przedstawiają coś więcej, mają coś więcej do powiedzenia niż murale reklamowe czy takie komercyjne. Społeczne murale są ciekawsze, dużo więcej frajdy sprawiają nam jako twórcom. Z tego względu, że ten mural ma przesłanie, ma upamiętniać tę osobę, to zostaje on na lata, a murale komercyjne zmieniają się, gdy firmy upadają albo zmieniają właściciela – często są tylko na chwilę. Ten mural, wiem, że za 10 czy 20 lat dalej będzie cieszył oko mieszkańców i stanie się

trwałym symbolem tego miejsca – mówił mediom wykonawca muralu Łukasz Zasadni.

– Dlaczego akurat ten projekt? Pierwszym założeniem było to, aby mural jak najbardziej korespondował z czasem, w którym Krzysztof Krawczyk mieszkał na Ursynowie. Chcieliśmy żeby była to praca, która będzie się odnosiła do twórczości artysty związanej z naszą dzielnicą. A także będzie pełna koloru, barwa i radosna, czyli taka jak twórczość Krzysztofa Krawczyka – mówiła Olga Górna, radna dzielnicy Ursynów oraz członkini komisji konkursowej.

Król polskiej muzyki rozrywkowej

Krzysztof Krawczyk to ikona polskiej sceny muzycznej. Koncertował w Polsce i za granicą. Na scenie muzycznej obecny był przez prawie pięć dekad. Wydał ponad 100 płyt – solowych i kompilacji. Podczas swojej wieloletniej kariery muzycznej zaskarbił sobie uznanie i popularność wielu pokoleń Polaków. Pozostawił po sobie wiele kultowych przebojów takich jak: „Mój przyjacielu”, „To co dał nam świat”, „Bo jesteś ty”. W 2019 roku artysta zagrał koncert podczas Ursynaliów. Przez swoją karierę Krawczyk nagrał dziesiątki płyt. W 2004 r. wraz z pozostałymi członkami zespołu Trubadurzy został odznaczony przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Złotym Krzyżem Zasługi. Krzysztof Krawczyk zmarł w wieku 74 lat. Został pochowany na cmentarzu w podłódzkiej miejscowości Grotniki, w której mieszkał.

Piotr Celej



Zintegrowany System Zarządzania Ruchem

Na płynność i poprawę ruchu drogowego w Warszawie wpływa Zintegrowany System Zarządzania Ruchem. To rozrastająca się co roku sieć kamer i czujników, obejmująca już ponad 410 skrzyżowań.

Na co dzień Zintegrowany System Zarządzania Ruchem (ZSZR) jest niemal niezauważalny. Ukrywa się pod postacią monitoringu, detektorów i kilometrów kabli, które ulokowane w masztach sygnalizatorów i charakterystycznych skrzynkach przy chodnikach pozwalają na nadzorowanie ruchu. Dzięki temu mieszkańcy mogą bezpiecznie i płynnie poruszać się po mieście.

ZSZR działa od jesieni 2008 r. Powstał po to, by uporządkować i kontrolować ruch w nadzorowanym obszarze, zapewnić priorytet pojazdom komunikacji publicznej i informować użytkowników dróg o zdarzeniach drogowych. Gdy uruchamiano system, na jego liście znajdowało się 37 skrzyżowań: w ciągu

Wisłostrady od mostu Gdańskiego do al. W. Witosa i w Al. Jerozolimskich od ronda Waszyngtona do pl. Zawiszy.

Była to podstawa do stworzenia nowoczesnego i w pełni funkcjonalnego systemu zarządzania ruchem w mieście, który z każdym rokiem powięk-

szał się o następne skrzyżowania i osygnalizowane przejścia dla pieszych. W 2022 r. w jego poczet weszło 16 kolejnych, m. in. cztery zebry wytyczone wokół ronda Dmowskiego oraz skrzyżowania ul. M. Kasprzaka z Płocką i al. Prymasa Tysiąclecia. W ciągu niemal

15 lat ZSZR rozrósł się aż jedenastokrotnie i obejmuje już 411 lokalizacji.

Na włączonych do systemu skrzyżowaniach ruch uległ poprawie. W ciągu doby przejeżdża na nich więcej samochodów niż wcześniej – szacuje się, że od 10 do 20 proc. To efekt zmniejszonej liczby zatrzymań samochodów na światłach. Kluczem jest tu działający na znacznym obszarze ZSZR algorytm Sitraffic MOTION. Reagując na bieżąco tak kieruje podłączonymi do systemu sygnalizacjami, aby przepuszczonych zostało jak najwięcej aut.

Sitraffic MOTION na podstawie danych, które zbiera z detektorów zamieszczonych na ulicach i skrzyżowaniach, ukazuje aktualnie panujący na nich ruch i przewiduje taki, jaki może zaistnieć. Za pomocą złożonych algorytmów sterowania co 3 minuty generuje możliwe do uruchomienia programy sygnalizacji, odpowiednie do przewidzianej sytuacji na ulicy. Polega to na obliczaniu długości cykli, jakie powinny obowiązywać,

aby zapewnić jak najlepszą przepustowość na danym ciągu skrzyżowań (wliczane są też inne parametry odpowiedzialne sterowanie ruchem na skrzyżowaniu). Wygenerowane programy system na bieżąco analizuje, po czym wybiera do wdrożenia taki, który – w oparciu o zebrane dane – najlepiej się sprawdzi, czyli pozwoli na przejazd większej ilości pojazdów na zaczynającym się przepelniać skrzyżowaniu. Programy zmieniają się co 5-15 minut w zależności od natężenia ruchu.

W najbliższych latach ZSZR rozszerzy się o kolejne lokalizacje. W systemie znajdzie się 14 skrzyżowań w ciągu al. Niepodległości. ZDM pracuje nad remontem sterujących tam ruchem sygnalizacji i dostosowaniem ich do działania w akomodacji i koordynacji. W tym celu przygotowany jest projekt organizacji ruchu, który zostanie zatwierdzony przez Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym.

zdm.waw.pl





Krawczyk wraz z Deyną, Górskim, Korą i Grzesiukiem...

Warszawskie murale zdobiją miasto

Miejskich murali jest już w stolicy kilkadziesiąt. W ostatnich dniach na Ursynowie odsłonięto wizerunek Krzysztofa Krawczyka na trzypiętrowym bloku. Mały w mieście też Kazimierza Deynę, Stanisława Grzesiuka albo fruwające miasta Tytusa Brzozowskiego.

Wiele murali – aż 36 – to pomysły z kolejnych edycji Budżetu Obywatelskiego. To m. in. Kazimierz Deyna na szkole na Ochocie albo strzegący okolic ul. Alternatywy na Ursynowie dozorca Stanisław Anioł.

Ścienne malowidła zlecają też wydziały kultury dzielnic albo inwestorzy prywatni – spółdzielnie mieszkaniowe, firmy. Najstojniejszy to mural Kory przy Nowym Świecie, której „fryzurę” stanowi rosnący obok kasztanowiec – stworzony przez Bruno Althamera i redakcję „Wysokich Obcasów”. Mural na swojej siedzibie przy ul. Chmielnej, zamówił również stołeczny ZDM – przedstawia on „rozpędzoną Warszawę” na kolorowych kółkach.

– Murale, sztuka ulicy, to dawka sztuki w zwykłej codzienności. Jedne frapują, inne przypominają o wielkich warszawiankach i warszawiakach, inne każą się zastanowić. Wszystkie upiększają miasto, czynią je bardziej kolorowym i przyjaznym – mówi wiceprezydentka Warszawy Aldona Machnowska-Góra. – Moje ulubione murale to dzieła Tytusa Brzozowskiego. To nie są zwykłe malowidła ścienne. To całe swia-

ty, kolorowe, trójwymiarowe i bajeczne, do których odwiedzenia artysta zaprasza nas, kiedy spacerujemy po ulicy albo czekamy na autobus na przystanku.

Muzyka i sztuka

W środę, 12 kwietnia, przypadła rocznica śmierci Krzysztofa Krawczyka – i wtedy odbyło się oficjalne odsłonięcie jego muralu na Ursynowie. Obraz powstał na jednym z najstarszych budynków dzielnicy (przy ul. Barwnej 8). Utrzymany jest w konwencji posterowej, czterokolorowej. Przedstawia postać Krzysztofa Krawczyka, płytę winylową i autograf artysty oraz tytuł jego albumu „Witamy na Ursynowie”.

To już drugi dzielnicowy mural o tematyce muzycznej. Pierwszy powstał w zeszłym roku na ścianie podstawówki przy ul. Migdałowej. Upamiętnia pionierów hip hopu z takich składów jak Molesta, Płomień'81 czy Dixon37. Mural nawiązuje też do historii dzielnicy – napis Ursynów wykonany został taką samą czcionką, jak słynny neon na budynku Megasamu. Bielany chlubią się dwoma muralami upamiętniającymi wielkie artystki – mieszkanki uroczej, słynnej z bytkowych latarni gazowych ulicy Płanicznej. To portrety Kory oraz Krystyny Sienkiewicz w czerwonych kwiatach. W otoczeniu murali dzielnica posadziła 640 krzewów róży matador. A we wtorek, 11 kwietnia, został odsłonięty mural Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego – na bloku przy Reymonta, gdzie mieszkali piosenkarka i kompozytor.

Mural Stanisława Grzesiuka na fasadzie kamienicy przy ul. Lubkowskiej na dolnym Mokotowie to efekt pierwszego festiwalu jego imienia w 2016 roku. Artysta Dawid Celek (również autor słynnego Davida Bowiego na Żoliborzu), malował wizerunek Grzesiuka na żywo, podczas festiwalu – przy akompaniamencie piosenek barda Powiśla.

Duma Woli to słynny mural Himilsbacha i Maklakiewicza z kadrami z ich filmów na filmowej kliszy. Został zgłoszony do Budżetu Obywatelskiego, ale mieszkańcy nie wybrali go do realizacji. Tak się jednak spodobał władzom dzielnicy Wola i Śródmieście, że postanowili one – z pomocą Zarządu Dróg Miejskich, który dał teren pod malowidło – wykonać mural własnym sumptem. Dzieło można oglądać pomiędzy rondami Himilsbacha i Maklakiewicza (pod al. Jana Pawła II w rejonie Arkadii).

Mural ukrytego za Pałacem Kultury i Nauki Davida Bowiego przy ul. Marii Kazimierzy na Żoliborzu, został odsłonięty w 2016 roku – w 40. rocznicę jego domniemanej wizyty w Warszawie. Piosenkarz, jadąc pociągiem przez stolicę Polski, podobno wykorzystał postój pociągu, dotarł na plac Wilsona i kupił tu płytę zespołu „Słask”, co miało zainspirować go do nagrania późniejszego utworu „Warszawa”.

Przekaz i tradycja

Praga-Północ może pochwalić się muraliem „z przekazem”. Urząd dzielnicy, we współpracy z Fundacją Dajemy

Dziociem Siłę, doprowadził do powstania w ubiegłym roku na ścianie podstawówki przy ul. Jagiellońskiej 7 malowidła, na którym dzieci dźwigają wieloryba i niedźwiedzia. A do dorosłych skierowane jest hasło: „Daj dziecku siłę!”.

„Robaki” – to mural, który na przedszkole integracyjnym nr 45 na Mokotowie namalował wraz z dziećmi i rodzicami Piotr Młodożeniec (również „rodzic” z tego przedszkola). Artystę zainspirowały rysunki dzieci po obserwacji żyjątek w przedszkolnym ogrodzie.

Wola zaś szczyty się muraliem z wizerunkiem Jacka Kuronia na ścianach liceum jego imienia. Autorem jest Wilhelm Sasnal.

Bemowo w 2021 r. zorganizowało weekendowe warsztaty „Twoja dzielnica – twój teren – działaj!”. Były koncerty, pokazy sportowe, warsztaty streetartu. W efekcie na ścianie podstawówki przy ul. Rozłogi 10 powstał mural, na którym jest kwintesencja Bemowa: pięć z sygnetem Polski Walczącej (symbol powstańczego batalionu „Pięść”), jelonek i lotnisko.

Podobny charakter ma grafika naprzeciwko urzędu dzielnicy Wawer. Pokazuje Plażę Romantyczną, kolejkę SKM, budynek Centrum Zdrowia Dziecka, falenicką sosnę i nowy budynek kulturoteki w Falenicy, nawiązujący stylem do świdermajerów.

Sport i pamięć

Na budynku przy ul. Orzyckiej na Mokotowie powstał mural upamiętnia-

jący stulecie polskiej lekkoatletyki. Są tam sylwetki 26 polskich mistrzów. Pomysłodawcą dzieła był Tomasz Majewski, kulomiot i wiceprezes PZLA. Na stronie <https://www.pzla.pl/mural> znajdują się biografie i filmy namalowanych postaci.

Kazimierza Górskiego upamiętnia mural przy ul. Madalińskiego – na kamienicy, w której mieszkał słynny trener piłki nożnej. Obok portretu widnieje jego cytat: „Piłka jest okrągła, a bramki są dwie”. Wyróżnikiem tej pracy jest wykorzystanie dwóch technik artystycznych – częścią malowidła są elementy ceramiczne.

Miasto i smog

Najdłuższy blok w Warszawie – na ul. Kijowskiej, naprzeciwko dworca Warszawa Wschodnia – ma ponad pół kilometra. Ozdabia go dość oczywisty mural – z wizerunkiem jamnika.

Na ścianie budynku przy Wschowskiej 10 na Woli wyrosło w zeszłym roku całe bajeczne miasto zaprojektowane przez Tytusa Brzozowskiego. Obraz został namalowany antysmogowymi farbami, które pochłaniają tlenki azotu i zmniejszają zanieczyszczenie formaldehydem. Jak mówią w urzędzie „oczyszczają miasto z siłą 400 drzew”.

Tą technologią malowanych jest coraz więcej murali. W tej chwili na Targówku w fazie realizacji są projekt z Budżetu Obywatelskiego, przewidujący takie malunki na siedmiu szkołach.



Veturilo mocniejsze niż przed rokiem



Mimo mocno zimowej pogody w marcu nowe Veturilo przebiło w pierwszym miesiącu liczbę wypożyczeń z zeszłego roku – o ponad 10 tys. Absolutnym hitem są elektryki – stanowią mniej niż 10 proc. całej floty, a przypadło na nie ponad 20 proc. wypożyczeń.

1 marca Veturilo pojawiło się w całkiem nowej odsłonie. Rowery są fabrycznie nowe, a przede wszystkim rewolucyjnie zmienił się sposób wypożyczenia i zwrotu. Nie ma już elektrozamka, a cały proces odbywa się przez aplikację w telefonie i zajmuje kilka sekund.

Mocne otwarcie

Pierwszy dzień, czyli 1 marca, to dokładnie 7 181 wypożyczeń. Była to trzecia najlepsza inauguracja od początku istnienia Veturilo, a więc aż do 2012 r. W całym marcu liczba ta to dokładnie 272 233. Od początku marca w Veturilo zarejestrowało się ponad 44 tysiące osób.

Liczby są wysokie, choć w niektórych latach w przeszłości w Warszawie było więcej rowerów i stacji. Rok temu w marcu rowery miejskie wypożyczano zaledwie ok. 261 tys.

Można tłumaczyć to szeregiem zmian, jakie zaszły w Veturilo od nowego roku. Wszystkie rowery są fabrycznie nowe. Proces wypożyczenia i zwrotu ro-

weru jest zdecydowanie prostszy (zamek wbudowany bezpośrednio w rower), jest dodatkowo możliwość zwrotu rowerów poza stacjami. Wróciły popularne tandemy, czyli rowery dwuosobowe. Ale hitem okazują się rowery ze wspomaganie elektrycznym.

Popularne „elektryki”

Rowerów elektrycznych jest w systemie 300. Aż 54,7 tys. wypożyczeń, czyli ponad 20 proc., przypadło właśnie na rowery elektryczne, mimo że stanowią obecnie mniej niż 10 proc. całej floty. I niezależnie od tego, że są droższe – do 20 minut jazda zarówno rowerem zwykłym, jak i elektrycznym kosztuje 0 zł, ale przy dłuższym korzystaniu pierwsza godzina

zwykłego roweru kosztuje 1 zł, a elektryka – 6 zł.

Top 5 najczęściej używanych jednośladów to również rowery elektryczne, każdy z nich był w użyciu ponad 250 razy. Najbardziej rozchwytywany rower był wypożyczony aż 263 razy w ciągu miesiąca. Dla porównania najbardziej obciążony rower tradycyjny był wynajmowany 155 razy, a tandem 136 razy.

Poza stacjami, w dodatkowych „strefach zwrotu” – czyli przy specjalnie oznakowanych stojakach, ale bez słupka oznaczającego „stację” – zakończonych zostało ok. 7,1 proc. wszystkich wypożyczeń. Wiąże się to z dodatkową opłatą 15 zł. Ale za odprowadzenie roweru na stację (np. wypożyczenie go w strefie i zwrot w stacji)



użytkownik otrzymuje bonus 5 zł. Warszawiacy uzyskali w marcu 8 612 takich pięciopięciowych bonusów.

Veturilo cały czas rośnie

Sezon rozpoczął się z 300 stacjami i 3 030 rowerami finansowanymi ze środków publicznych. W ciągu miesiąca dołączyło do nich 8 kolejnych stacji, a liczba rowerów zwiększyła się do 3 115. Partnerzy prywatni projektu – przede wszystkim parki biurowe i centra handlowe – sfinansowali siedem stacji. Z początkiem kwietnia w Rembertowie uruchomiona została też pierwsza dodatkowa stacja sfinansowana przez urząd dzielnicy. Liczba stacji sponsorskich oraz dzielnicowych będzie jeszcze rosła przez wiosnę. W przygotowaniu są nowe wypożyczalnie na terenie Mokotowa, Włoch, Ursynowa i Ochoty.

Najwięcej wypożyczeń było w Śródmieściu – aż 65 tys. – bo tam jest najwięcej stacji. Kolejne dzielnice to Wola – 36 tys., Ochota – 27 tys. Mokotów – 26 tys., Praga Płd. – 17 tys., Praga Pn. – 14 tys. oraz Ursynów – 11 tys.

Najczęściej rower służy do transportu między uczelniami, a stacjami metra lub tramwajem. Najpopularniejsze trasy to przejazdy „studenckie” – z al. Niepodległości/Batorego do Banacha/UW, z UKSW/Marymonka do Dewajtis oraz z Metra Ursynów do Jastrzębowskię/SGGW. Dużą popularnością cieszy się też rowerowe połączenie ul. Heroldów z metrem Młociny oraz dojazdy z ul. Stryjskich do metra Natolin i Kabaty.

Podstawową formę wynajmowania rowerów stanowi aplikacja mobilna. W ten sposób odbyło się 99,5 proc. wypożyczeń. Można też to zrobić za pomocą infolinii, dostępnej z poziomu Miejskiego Centrum Kontakt Warszawa 19 115, jednak jest to rozwiązanie uzupełniające, z którego korzysta słabiej liczba osób.

Miasto pracuje z operatorem – firmą Nextbike – nad rozwojem aplikacji. Program przeszedł już kilka aktualizacji, polegających głównie na poprawkach interfejsu użytkownika.

Jakub Dybalski



Kartka z kalendarza

Czy generał gubernator Hans von Beseler miał poczucie humoru? Tego nie wiemy. Pewne jest, że 8 kwietnia 1916 roku podpisał dokument o rozszerzeniu granic Warszawy, ale prawo wchodziło w życie... 1 kwietnia tego roku, czyli w prima aprilis. Obszar miasta powiększył się prawie trzykrotnie, do ok. 12000 ha. Odtąd częścią Warszawy stał się też Mokotów.

Dzisiejszą kartką z kalendarza kończymy roczny cykl postów prezentujących ciekawostki związane z historią Mokotowa. Ale, ale to nie koniec! Już niedługo na naszym FB raz w tygodniu będą pojawiać się historie osób związanych z Mokotowem. Śledźcie nasz profil!

Źródło: zbiory Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego



Utrudnienia w ruchu

Utrudnienia w ruchu na ulicach Mokotowa nastąpią od 12 kwietnia:

– zostanie zamknięta ulica Płatowcowa - będziemy odtwarzać nawierzchnię jezdni po prowadzonych robotach wodociagowych. Planowany termin zakończenia robót: 21.04.2023 r.

– rozpoczną się prace związane z przebudową ul. Wiktorskiej na odcinku od ul. Kazimierzowskiej do Al. Niepodległości. Wymienimy nawierzchnię oraz krawężniki. Prosimy zwracać uwagę na zmiany w organizacji ruchu, o których będziemy informowali na bieżąco. Planowany termin zakończenia robót: lipiec 2023 r.

Za powstałe utrudnienia przepraszamy!

Będzie lewoskręt z al. Sikorskiego w ul. Leśnej Jeżyny



Ogłoszono przetarg na budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Pory na przedłużeniu ul. Leśnej Jeżyny. Inwestycja powstanie we współpracy z deweloperami i znacząco ułatwi dojazd na osiedle pod Skocznią. Na oferty w przetargu czekamy do 21 kwietnia.

Dzisiaj wjazd na rozbudowujące się osiedle Pod Skocznią nie należy do najłatwiejszych. Na al. Sikorskiego na odcinku od al. Wilanowskiej do ul. Jana III

Sobieskiego nie ma ani jednej możliwości skrętu w lewo. Ci, którzy poruszają się od południa i chcą dostać się na ul. Pory, muszą wykonać wiele dodatkowych manewrów – dojechać na skrzyżowanie z ul. Jana III Sobieskiego i pokonać jej fragment, po czym dwa razy skręcić w prawo (w ul. Idzikowskiego i al. Witosy) i jeszcze raz przejechać tę samą „krzyżówkę”. W efekcie są skazani na znaczne nakładanie drogi i utratę kilkunastu minut w oczekiwaniu na zielone światło. Utrudniony jest również wjazd z nowych osiedli w stronę cen-

trum. Obecnie mieszkańcy muszą jechać do al. Wilanowskiej, a następnie w stronę Ksawerowa.

Sytuację odmieni przebudowa skrzyżowania al. Sikorskiego z ul. Pory na przedłużeniu ul. Leśnej Jeżyny. Obecnie to de facto wlot do dwujezdniowej arterii, w który i z którego można tylko skręcać w prawo. W tym miejscu ma powstać pełne skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną, które umożliwi również skręt w lewo. Nowe światła będą wyposażone w akustyczne naprowadzanie, co pozwoli na łatwiejsze przekraczanie jezdni osobom

niewidomym i niedowidzącym, a także w automatyczne wykrywanie pojazdów oraz detekcję pieszych. Sygnalizacja będzie więc pracować akomodacyjnie – zielone światło dla samochodów zgaśnie tylko w przypadku zbliżenia się przechodnia do jezdni. Projekt zmiany został przygotowany w minionym roku. Na tym etapie dopracowane zostały wszelkie szczegóły inwestycji.

Teraz przyszedł czas na prace w terenie. Na oferty w przetargu ZDM czeka do 21 kwietnia. Jeżeli postępowanie uda się rozstrzygnąć, to potencjalny wy-

konawca będzie miał 120 dni na zrealizowanie robót.

Inwestycja ma zostać zrealizowana we współpracy z deweloperami, którzy wybudowali, budują i niebawem będą budować budynki mieszkaniowe na osiedlu Pod Skocznią. ZDM chce, aby w kosztach partycypowali wszyscy, którzy realizują albo planują realizację swoich inwestycji w obrębie osiedla. Obowiązek przebudowy skrzyżowania i pokrycia kosztów tego zadania na deweloperów nakłada ustawa o drogach publicznych.

zdm.waw.pl

Coraz czystsze powietrze w Warszawie

Autobusy i buspasy robią różnicę

Po stołecznych ulicach jeździ obecnie 590 nisko- i zeroemisyjnych autobusów. Długość buspasów przekroczyła 82 kilometry. To dwa z wielu czynników, które przyczyniają się do stałej poprawy jakości powietrza.

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Urząd m.st. Warszawy, jakość powietrza w Warszawie w ciągu ostatnich 12 lat systematycznie się poprawia. Poziom pył zawieszony PM_{2,5} i PM₁₀ spada. W ubiegłym roku wyniki ze wszystkich stacji pomiarowych mieściły się w normie, czyli były poniżej poziomu 20 µg na metr sześć. dla PM_{2,5} i poniżej 40 µg na metr sześć. dla PM₁₀.

Poprawa jakości powietrza jest wynikiem m.in. długofalowej polityki rozwoju transportu publicznego i zachęcania mieszkańców aglomeracji do zamiany samochodu na komunikację zbiorową. Obecnie trwa budowa ostatniego odcinka drugiej linii metra oraz nowych tras tramwajowych na Woli i do Wilanowa.

Hybrydowe, elektryczne i gazowe

Źródłem zanieczyszczenia powietrza w mieście jest, poza przestarzałymi piecami grzewczymi, transport drogowy. W 2017 roku została przyjęta mazowiecka uchwała antysmogowa, która wprowadziła zakaz używania kopciuchów od stycznia 2023 roku. W ciągu ostatnich 5 lat liczba przestarzałych kotłów w stolicy zmniejszyła się o około 10 tysięcy. To m.in. zasługa miasta, które wspierało mieszkańców dotacjami oraz samo inwestowało w likwidację kopciuchów w lokalach komunalnych. Od 2012 roku Warszawa inwestuje w nisko- i zeroemisyjny tabor autobusowy i rozszerza sieć buspasów. Pod koniec ubiegłego roku, w ramach

Warszawskiego Transportu Publicznego, po ulicach kursowało 590 autobusów nisko- i zeroemisyjnych – hybrydowych, gazowych i elektrycznych. To ponad 26 proc. wszystkich autobusów znajdujących się w dyspozycji operatorów autobusowych.

Szlaki dla taboru o alternatywnych źródłach napędu przecierały w Warszawie od 2012 roku cztery autobusy Miejskich Zakładów Autobusowych Solaris Urbino o napędzie hybrydowym. Są one zasilane silnikiem spalinowym i elektrycznym, co pozwala na mniejsze o 22-24 proc. zużycie paliwa. Oznacza to zdecydowaną redukcję emisji spalin – tlenku węgla o ok. 39 proc., a dwutlenku węgla i związków węglowodoru o 90 proc. Nadwyżka mocy pochodząca z hamowania jest gromadzona w bateriach zamontowanych na dachu autobusu. Następnie jest wykorzystywana przy przyspieszaniu pojazdu.

Kolejna duża partia autobusów hybrydowych pojawiła się w Warszawie w 2016 roku. Były to pojazdy prywatnego operatora, firmy Arriva Bus Transport Polska. Potem, w 2018 roku na ulice wyjechały autobusy hybrydowe Mobilisu.

W 2015 roku w parku taborowym MZA pojawił się nowy typ autobusów niskoemisyjnych. Kupiono 35 wozów marki Solbus napędzanych gazem. Ten sposób zasilania gwarantuje niższą emisję cząstek stałych, co ma wpływ na ograniczenie smogu w miastach. W wyniku spalania gazu w komorze silnika powstaje głównie dwutlenek węgla i woda przy całkowitym braku zadymienia. Dodatkowo spalają mniej paliwa niż pojazdy zasilane olejem z silnika diesla.

W kolejnych latach MZA zawarły trzy duże umowy na dostawę wozów gazo-



wych. Dokument podpisany w 2017 roku z MAN Bus & Truck dotyczył 110 autobusów, w 2020 roku z Solaris Bus & Coach – 100, a z Autosanem – 90 autobusów. Wszystkie pojazdy marki MAN i Solaris już wożą pasażerów, a dostawy Autosanów są sukcesywnie realizowane.

Autobusami gazowymi dysponują także operatorzy prywatni – Arriva i Michalczewski.

Historia wozów elektrycznych na warszawskich ulicach rozpoczęła się w 2015 roku od marki Solaris Urbino Electric. Autobusy elektryczne nie emitują spalin i zanieczyszczają środowisko naturalne. Wyposażone są w asynchroniczne silniki trakcyjne i baterie litowo-jonowe, które zasilają układ napędowy oraz wyposażenie pojazdu – klimatyzację, ogrzewanie, wspomaganie kierownicy i sterowanie drzwiami.

Ilościową zmianę w zakresie taboru elektrycznego przyniosło podpisanie w 2019 roku umowy pomiędzy MZA a Solaris Bus & Coach na dostawę 130 autobusów elektrycznych. Rok później zaczęły kursować w barwach WTP. Dziś jest ponad 160 „elektryków”.

Szybciej dzięki buspasom

Dziś w Warszawie są buspasy o długości przekraczającej 80 km. Mogą

korzystać autobusy (na pasach autobusowo-tramwajowych autobusy i tramwaje), taksówki, pojazdy Miejskiego Transportu Osób Niepełnosprawnych, a z wybranych (docelowo ze wszystkich) motocykliści. Buspasy funkcjonują całodobowo lub w godzinach szczytów komunikacyjnych. W ubiegłym roku sieć stałych buspasów wydłużyła się o prawie 10 km.

Na początku 2022 roku dwukilometrowy pas autobusowy wytyczono w Dolinie Służewieckiej i al. gen. W. Sikorskiego. Odcinkiem tym kursują autobusy kilku linii, które w szczytach komunikacyjnych realizują ok. 40 kursów, a w międzyszczytce ok. 30. Przed wprowadzeniem buspasa odnotowywano opóźnienia od kilku do kilkunastu minut. Obecnie autobusy podjeżdżają na przystanki zgodnie z rozkładem jazdy.

Jesienią 7,5-kilometrowy buspas zagościł na ulicy Puławskiej w obu kierunkach na odcinku od Poleczki do granic miasta. Jeżdżą nim autobusy 8 linii, które w ciągu godziny realizują ponad 20 kursów. Wraz z wprowadzeniem priorytetów dla komunikacji zbiorowej czas przejazdu autobusów rano w kierunku Mokotowa uległ zdecydowanemu skróceniu. Jedno-

czesnie wzrosło zainteresowanie komunikacją zbiorową.

Oprócz buspasów stałych wytyczane są także tymczasowe na czas realizacji dużych miejskich inwestycji. Tak jest w przypadku budowy drugiej linii metra, remontu estakad nad Trasą Łazienkowską czy budowy tramwaju do Wilanowa. W związku z najnowszą inwestycją – linią tramwajową do Wilanowa, autobusy mają priorytet na fragmentach ulic: Belwederskiej, Dolnej, Puławskiej i Jana III Sobieskiego.

Długość najdłuższych warszawskich buspasów przekracza 7 km. Pierwsze miejsce zajmuje pas biegnący ulicą Radzymińską, mostem Śląsko-Dąbrowskim i al. Solidarności na odcinku od ulicy Krynoliny do gen. W. Andersa. Mierzy ponad 7,7 km. Buspas o długości ponad 7,2 km jest od ulicy Szczęśliwickiej do Kanału Goćławskiego wzdłuż ulic: ppłk. M. Sokołowskiego „Grzymały”, Kopińskiej, Wawelskiej, al. Armii Ludowej, mostu Łazienkowski i al. Stanów Zjednoczonych. Trzecie miejsce przypadło pasowi o długości 7,1 km wyznaczonemu w al. Stanów Zjednoczonych, na moście Łazienkowskim, w al. Armii Ludowej i na ulicy Wawelskiej na odcinku Ostrobramska – Grójecka.

ztm.waw.pl



Jak bezpieczniejsz korzystać z przejazdów na aplikację?

Więcej patroli policji finansowanych z miejskiego budżetu, wymuszenie fizycznej identyfikacji kierowców oraz oznakowania samochodów i współdziałanie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo – to działania podejmowane przez Warszawę, aby uporządkować sytuację na rynku przewozu osób.

Dodatkowe kontrole policji

Warszawa podejmuje szereg działań, które mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa w taksówkach na aplikację, oczywiście w ramach kompetencji, które ma urząd miasta. W ostatnich latach rośnie liczba ponadnormatywnych patroli policji, które zajmują się kontrolowaniem przewozu osób taksówkami na aplikację. Efekty nie napawają optymizmem, po każdej takiej kontroli policja zatrzymuje osoby, które nielegalnie przebywają w Polsce, nie mają

prawa jazdy lub w inny sposób są na bakier z prawem. Dlatego liczba tych patroli zwiększyła się w każdym miesiącu z 30 w roku 2021, 40 w 2022 r. do 60 w 2023 r. W sumie na ten cel Warszawa przeznaczyła do tej pory 1,5 mln złotych.

Mniej osób bez licencji

Współpraca urzędu miasta ze służbami mundurowymi przynosi pozytywne skutki, ale również ukazuje niepokojący trend. Porównując wyniki działań kontrolnych 2021 r. - 2022 r. odnotowujemy spadek stwierdzonych nieprawidłowości do skontrolowanych kierowców o 6,2 proc. (w 2021 r. 380 nieprawidłowości na 1065 kontroli a w 2022 r. 460 nieprawidłowości na 1560 kontroli).

Nastąpił wyraźny spadek odsetek naruszeń ustawy o transporcie drogowym w zakresie wykonywania transportu drogowego osób bez licencji do stwierdzonych nieprawidłowości aż o 29 proc. (w 2021 r. było to 225

przypadków, a w 2022 r. 138 przypadków).

Niepokojącym jest jednak wzrost naruszeń ustawy o kierujących pojazdami oraz stwierdzonych przestępstw tj.: posługiwanie się fałszywym prawem jazdy. W 2021 r. kierowanie bez uprawnień stwierdzono w 85 przypadkach, a w 2022 r. w 97 przypadkach, co oznacza wzrost o około 14 proc. Więcej osób posługiwało się również fałszywym prawem jazdy: w 2021 r. odnotowano 49 przestępstw, a w 2022 r. - 55 przestępstw, co oznacza wzrost o około 12 proc.

Liczba stwierdzonych nieprawidłowości stopniowo spada, ale do ustabilizowania się sytuacji i pełnej kontroli nad tym, komu powierzamy swoje życie i zdrowie wsiadając do taksówki na aplikację, jeszcze daleko.

Stop anonimowym kierowcom

Urząd m. st. Warszawa szczególnie weryfikuje kryteria przy wydawaniu uprawnień taksów-

kowych (nie jest to licencja TAXI). Szczególny nacisk został położony na identyfikację kierowcy taksówki. Brak poczucia anonimowości ma duże znaczenie w zapobieganiu przestępstwom. Aby usprawnić ten proces zakupiono specjalne urządzenie do weryfikowania dokumentów, które wychwytuje fałszywki.

Kolejki po legalne uprawnienia

Skutkiem ubocznym podjętych działań są kolejki w Miejskim Biurze Administracji i Spraw Obywatelskich na ul. Kruczkowskiego. Jest to sytuacja przejściowa, która wynika z masowego zgłaszania się nowych kierowców, w znacznej mierze działających do tej pory nielegalnie. Firmy pośredniczące przy przewozie osób tolerowały dotychczas fakt świadczenia przewozów przez kierowców działających nielegalnie – na podstawie licencji udzielonych tzw. partnerom. Fala bulwersujących przestępstw, w tym



gwaltów, skłoniła firmy do współpracy i zalegalizowania usług transportowych. Jest to także efekt współdziałania Urzędu m. st. Warszawy z Policją i Strażą Graniczną, podczas których ujawniono wiele nieprawidłowości w świadczonych przewozach. Warszawa stworzyła pole do komunikacji pomiędzy firmami przewozowymi a służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo mieszkańców i mieszkańców stolicy. Ta

współpraca powinna zaowocować poprawą sytuacji, jednak zarejestrowanie i opracowanie systemu identyfikowania kierowców jest elementem podstawowym. Wskutek działań stołecznej ratusza same firmy również zaczęły weryfikować osoby świadczące usługi przewozu pod kątem spełnienia wymagań formalno-prawnych (ustawowych i przepisów określonych w uchwałach Rady m. st. Warszawy).



Retrospekcja Grażyny Kilanowicz-Bareckiej

Na ciekawą wystawę zaprasza Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków. W Galerii Lufcik prezentowane są obrazy Grażyny Kilanowicz-Bareckiej. Wystawa zatytułowana Retrospekcja jest przeglądem jej prac z lat 2000-2022.

Malarstwo Grażyny Kilanowicz-Bareckiej to próba znalezienia właściwej formy dla towarzyszących jej emocji. Artystka wyraża je poprzez dekoracyjne formy, nawiązujące do antycznych dekoracji architektonicznych. Innym razem nadaje obrazom określone treści. Fabuła miesza się z abstrakcją. Proste geometryczne formy stykają się z symbolicznym przedstawieniem domów, drzew, ludzi, łabędzi, odrealnionymi, ale rozpoznawalnymi fragmentami miasteczka.

Profesjonalne przygotowanie artystki i konserwatorska znajomość technik malarskich pozwala jej na uzyskiwanie interesujących faktur oraz subtelnych zestawień barw. Wykorzystuje fragmenty tkanin, których sploty nabierają w obrazach nowego znaczenia.

Grażyna Kilanowicz-Barecka tworzy swój świat, do którego zaprasza widza. Pozostawia mu swobodę interpretacji tego, co widzi. Nie wymusza na oglądającym przyjęcia określonej narracji. Pozostawia mu możliwość tworzenia własnej oceny. Delikatnie naprowadza na swój tok myślenia w dołączonych do obrazów poezji.

Twórczość autorki to rodzaj nieskończonej inspiracji. Każdy znajdzie tu możliwość dopowiedzenia czegoś od siebie, każdy może postawić swoją kropkę nad „i”.

– Poprzez malarstwo opisuję mój aktualny stan świadomości. Wydobywam z głębin wyobraźni

coś, co jeszcze nie istnieje, lecz nabiera realnego kształtu na płaszczyźnie, i z obrazu na obraz kieruje ku nowym odkryciom – pisze w katalogu towarzyszącym wystawie autorka.

Znaczenie symboli, transcendencja, duchowy wymiar świata zawsze były moimi fascynacjami. Uważam, że poszukiwanie nowych znaczeń i jakości jest celem samym w sobie i taką obrałam drogę artystyczną. Dlatego nigdy nie wiem, w jakim kierunku rozwinię się moje malarstwo. Błądzenie po meandrach abstrakcji, chwilowe odejście do form przedstawiających i ponowne eksplorowanie form abstrakcyjnych, lecz już w innej odsonie, stanowią o jego sensie nadając kształt różnym cyklom – wyjaśnia Grażyna Kilanowicz-Barecka

Jest ona absolwentką Wydziału Konserwacji Malarstwa Sztalugowego, Ściennego i Rzeźby Polichromowanej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1980 roku otrzymała dyplom z wyróżnieniem w pracowni profesora Juliusza Bursze. Po studiach kopiowała obrazy starych mistrzów, malowała portrety, miała okres fascynacji malarstwem fantastycznym i ezoterycznym. W połowie lat 90. zaczęła malować obrazy abstrakcyjne i pisać wiersze. Jest malarką poszukującą i eksperymentującą. Należy do grup twórczych PositiveArt, Asocjacja 28/30 oraz do Sekcji Malarstwa Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Miała kilkanaście wystaw indywidualnych, bierze udział w wystawach zbiorowych i plenerach malarskich. Odnaczona odznaką honorową Zasłużony Dla Kultury Polskiej.

Wystawa czynna do 23 kwietnia. Galeria Lufcik, Ul. Mazowiecka 11A.

Mirosław Miroński

Dobro dziecka jest najważniejsze

Każde dziecko ma prawo do wychowywania się w rodzinie. W przypadku gdy rodzice nie mogą lub nie są w stanie sprawować opieki i wychowywać swojego dziecka, miasto zapewni mu opiekę w ramach systemu pieczy zastępczej.

– Dziecko odebrane rodzicom to zawsze tragedia dla każdej ze stron. Dlatego w Warszawie robimy, co możemy, żeby dzieci trafiły do rodzin zastępczych, gdzie będą miały zapewnioną najlepszą opiekę. Jednak wciąż nam brakuje zawodowych opiekunów. Zachęcam Państwa do zapoznania się z miejską ofertą dla rodzin zastępczych – podkreśla Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydentka m.st. Warszawy.

W warszawskim systemie pieczy zastępczej opieką objętych jest ok. 2100 dzieci. 1400 z nich mieszka w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka, a pozostałe 700 w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – w Warszawie działają 54. Każdy z ośrodków przeznaczony jest dla nie więcej niż czternaścioro dzieci, nad którymi opiekę sprawują wychowawcy. Co ważne, od 2021 r. w Warszawie nie ma dużych domów dziecka.

Średnio co roku, do stołecznej pieczy zastępczej trafia średnio 500 dzieci. W 2022 roku liczba ta wzrosła do 623. Jednocześnie spadła też liczba spokrewnionych rodzin zastępczych, dlatego miasto cały czas stara się pozyskać nowych kandydatów na rodziny zastępcze, szczegó-



nie tych niespokrewnionych z dzieckiem.

Obecnie w Warszawie działa ok. 750 rodzin zastępczych spokrewnionych, niecałe 300 rodzin zastępczych niezawodowych, 19 rodzin zastępczych zawodowych i 17 rodzinnych domów dziecka. To wciąż za mało żeby objąć opieką wszystkie dzieci poniżej 10. roku życia. Do 11 kwietnia br. trwają konsultacje programu rozwoju pieczy zastępczej w m.st. Warszawie na lata 2023-2025.

W lutym br., Rada m.st. Warszawy zwiększyła wynagrodzenia dla rodzin zastępczych zawodowych i prowadzących rodzinne domy dziecka. W wyniku tej zmiany zarobki opiekunów zastępczych wzrosły o średnio ponad 20%.

Ponadto, zawodowi opiekunowie zastępczy w Warszawie otrzymują zwrot kosztów utrzymania lokalu, program szkoleń i superwizję, wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej,

osoby do pomocy przy codziennych obowiązkach, dostęp do specjalistów dziecięcych. Otrzymują również świadczenia na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej. Szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze prowadzi Warszawskie Centrum Pomocy Rodzinie.

Warszawa ma również rozwiniętą ofertę wsparcia dla pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej. Poza wsparciem finansowym, usamodzielniający się wychowankowie mogą skorzystać z zamieszkania w jednym z 27 lokali, do czasu otrzymania prawa do mieszkania z zasobów miejskich. Mają zapewniony także dostęp do pomocy prawnej, psychologicznej, psychiatrycznej i terapeutycznej. Rocznie warszawską pieczę zastępczą opuszcza około 250 młodych dorosłych, aktualnie dzięki utrzymaniu w miejscu, program szkoleń i superwizji, wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej,

JL

Warszawa i WUM w sieci zdrowych miast

Prezydent Rafał Trzaskowski ogłosił, że Warszawa dołączyła do sieci 70 miast, Partnership for Healthy Cities, które działają na rzecz poprawy stanu zdrowia mieszkańców.

Przy wsparciu od Bloomberg Philanthropies i w partnerstwie ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO) i Vital Strategies, miasta należące do sieci podejmują działania na rzecz zapobiegania chorobom niezakaźnym (NCD) – takim jak rak, choroby serca i cukrzyca oraz wypadkom drogowym. Partnerem naukowym miasta jest Warszawski Uniwersytet Medyczny.

W Warszawie funkcjonuje wiele placówek medycznych, dla których organem tworzącym są uczelnie wyższe, administracja krajowa (np. MSWiA, MON), sejmik województwa mazowieckiego oraz podmioty prywatne. Na terenie miasta działa również 9 miejskich szpitali i sieć przychodni. Dane na temat stanu zdrowia warszawiaków i warszawianek są zatem rozproszone.

Dzięki uczestnictwu w sieci zdrowych miast, korzystając z funduszy przekazanych przez Bloomberg Philanthropies, naukowcy z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM) planują zrealizować projekt „Zdrowa Warszawa. Oparta na dowodach ocena i monitorowanie stanu zdrowia mieszkańców”. Ma on na celu opracowanie metodologii badania stanu zdrowia warszawianek i warszawiaków. Zadanie, jakiego podjął się zespół z WUM, polega na wskazaniu, skąd i jakie czerpać dane, aby uzyskać pełny, aktualny obraz sytuacji zdrowotnej warszawiaków.

– Wiedza na temat zdrowia mieszkańców jest ważna dla nas, samorządów m.in. do planowania finansowanych przez miasto programów zdrowotnych czy

inwestycji. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza teraz, gdy miasto jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale to również bardzo ważny projekt dla władz rządowych, które w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, przekazują określone środki z budżetu państwa na ochronę zdrowia Polaków – mówi Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta m. st. Warszawy.

Model, który ma przygotować WUM, przewiduje regularną aktualizację danych. Projekt ma być realizowany przez uczelnię do końca 2023 r., a zgromadzone dane mają pomóc w odpowiedzi na pytania jakie są potrzeby zdrowotne mieszkańców, które z problemów się nasilają itp.

– Mówiąc o czynnikach wpływających na stan zdrowia populacji należy brać pod uwagę nie tylko kwestie związane bezpośrednio z systemem ochrony zdrowia. Tak naprawdę decydujące znaczenie mają indywidualne wybory dotyczące tego, jak żyjemy na co dzień – czy spędzamy czas aktywnie, czy zdrowo się odżywiamy. Przyjmujemy szeroką perspektywę i chcemy zaproponować różnorodny zestaw wskaźników – mówi kie-

ownik merytoryczny projektu, dr hab. Mariusz Pancerzyk z Wydziału Nauk o Zdrowiu WUM.

Zgromadzone dane mają zostać opracowane graficznie w przystępnej i interaktywnej formie i będą udostępniane mieszkańcom.

Udział Warszawy w Partnership for Healthy Cities to wspólny projekt WUM i ratusza. Wieloletnia współpraca w zakresie pogłębiania wiedzy, wymiany doświadczeń oraz prowadzenia wspólnych projektów została umocniona porozumieniem, podpisanym w marcu br. przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego i prof. dr hab. n. med. Zbigniewa Gacionga, Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Porozumienie będzie realizowane w dziedzinach, w których specjalizuje się WUM, a które są kluczowe dla systemu ochrony zdrowia. Są to m.in. medycyna, ratownictwo medyczne, pielęgniarstwo i nauki o zdrowiu. Miasto będzie mogło korzystać ze specjalistycznej wiedzy w zakresie planowania działań na rzecz ochrony zdrowia mieszkańców w miejskich podmiotach leczniczych.



Jadłodzielnice czekają na jedzenie

Co zrobić z nadmiarem żywności, którą przygotowaliśmy na święta? Co zrobić z jedzeniem, które jest smaczne, a zostało nam w lodówce? Czym prędzej zanieść do jadłodzielni!

W Warszawie działa 45 jadłodzielni. Można tam zostawić produkty żywnościowe kupione i przygotowane w nadmiarze, zanim się zepsują.

– Pozostając w świątecznej retoryce powiedzielibyśmy, że jednym z największych „grzechów” rozwiniętych społeczeństw jest marnowanie. W Warszawie staramy się temu przeciwdziałać, od lat prowadzimy akcje pod hasłem „Jedzenie marnuje” albo „Jedzenie wyrzucaj”. Stale aktualizujemy warszawską mapę jadłodzielni, gdzie możemy zostawić nadmiarową żywność, wiedząc, że komuś posłuży – mówi dyrektorka koordynatorka ds. przedsiębiorczości i dialogu społecznego w warszawskim Ratuszu Karolina Zdrodowska. – To też element solidar-

ności społecznej, tak potrzebnej nie tylko od święta. Z każdego produktu zostawionego w jadłodzielni, ktoś realnie korzysta.

W jadłodzielniach obowiązują zasady:

- przynosimy produkty, które sami moglibyśmy zjeść,
- mogą być po dacie „najlepiej spożyć przed”, ale powinny mieścić się w terminie „najlepiej spożyć do”,
- pakujemy wszystko szczelnie, w czyste opakowania,
- produkty suche mogą być napoczęte, ale powinny być szczelnie zamknięte,
- do domowych wyrobów dodajmy skład i datę przygotowania.

W jadłodzielniach nie wolno zostawiać nadgniłych rzeczy, surowego mięsa, dań z surowymi jajami czy niepasteryzowanym mlekiem.

Aktualną listę miejskich jadłodzielni można znaleźć na miejskiej stronie warszawa19115.pl.



Ciekawe, a mało znane okolice Ursynowa

Racibory, Jan Raciborski i jego fundacje



Lech Królikowski

Warszawa, od czasów, gdy w 1596 r. osiadł tu dwór królewski, przyciąga ludzi. Mało kto w naszym mieście może poszczycić się dwoma, trzema pokoleniami przodków tu zamieszkałymi. Naukowcy w tym nieustannie napływie ludności upatrują pewnej specyfiki stolicy Polski, energii życiowej, przedsiębiorczości, „buntowniczości”, a także – przynajmniej u niektórych – szczególnego przywiązania do tego miejsca.

U niewielkiej części mieszkańców zaobserwować można wzmożone zainteresowanie stolicą, ale większość mało interesuje się przeszłością. Dlatego – moim zdaniem – duże znaczenie ma dbanie o zachowanie miejscowej tradycji, szczególnie takiej, z której możemy być dumni.

Na terenie dzielnicy Ursynów, na jego południowo-zachodnich krańcach, czterysta lat temu, miało miejsce wydarzenie nadzwyczaj rzadkie w historii Polski. Oto jeden z tutejszych właścicieli ziemskich – Jan Raciborski – postanowił przeznaczyć część swego majątku na opłacenie edukacji osób, których nie było na to stać.

W herbarzu Kaspra Niesieckiego, pod hasłem „Raciborski”, podane jest: herbu Rawicz, z ziemi Czerskiej. Potwierdza to miejscowość Racibory, położona 15 km na południowy zachód od Piaseczna. Z rodu tego pochodził Jan Raciborski, dziekan kolegiaty Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, a także kanonik pułtuski i oficjał warszawski, właściciel wielu wsi na terenie obecnego powiatu piaseczyńskiego – w tym gminie Lesznowola – oraz w południowo-zachodniej części dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

W 1628 r. Jan Raciborski przekazał kapitule kolegiackiej w Warszawie część swego majątku, tworząc w ten sposób pierwszą ze swoich fundacji. Przekazał wówczas wieś „Zgorzała z przyległościami”, w związku z czym kapituła miała z uzyskanych dochodów finansować powiększenie i utrzymanie szpitala w Piasecznie oraz opłacać naukę młodych ludzi w szkole przy warszawskiej kolegiacie Św. Jana, potem w Krakowie, lub u oo. jezuitów w Pułtusku. Do akt grodzkich warszawskich darowizna została wpisana 23 czerwca 1629 roku. Należy w tym miejscu dodać, iż Jan Raciborski wcześniej z własnych funduszy ufundował wspomniany wyżej szpital w Piasecznie.

Kolejną fundację utworzył Jan Raciborski w 1630 roku. Była to tzw. fundacja „Dawidy”. W jej skład wchodziły dobra: „Dawidy, Łady, Ślasy, Folwarkowo, Skupice i Jeziorki z przyległościami i wszystkimi dochodami”. Darowizna przekazana została kapitule Św. Jana, pod warunkiem, że dochód szacowany na 200 złp rocznie zostanie podzielony na cztery części, z których pierwsza zostanie przeznaczona na biednych studentów, synów szlacheckich pochodzących z ziemi czerskiej (50 złp); druga – na takich samych studentów pochodzących z ziemi warszawskiej (50 złp); trzecia – dla biednych studentów plebejskich z obydwu ziem (50 złp) uczących się w Szkołach Nowodworskiego lub Akademii Krakowskiej na wydziale sztuk wyzwolonych. Pozostały dochód w wysokości 50 złp rocznie przeznaczony był na utrzymanie szpitala w Piasecznie. W aktach grodzkich warszawskich i kapitulnych fundacja została zarejestrowana w 1630 r.

Dla dalszych rozważań istotne jest, czy do fundacji Raciborskiego wcho-

dziła także miejscowość „Zamienie”, położona pomiędzy wsią Zgorzała a wsią Łady – a więc na terenie dóbr należących do Jana Raciborskiego. Po śmierci testatora rozgorzał spór o majątek po zmarłym. Ostatecznie reskryptem z 4 lipca 1678 r. nuncjusz stwierdził bezsporne władanie majątkiem fundacji przez księży Misjonarzy (do których w Warszawie należał kościół Świętego Krzyża). W wyniku przejęcia przez księży Misjonarzy majątku fundacji, po latach koncepcja Raciborskiego, przekształcona została w „seminarium externum”, kształcące kleryków. Kapituła warszawska wychodząc z założenia, iż rosące dochody z fundacji powinny mieć odbicie w rosącej liczbie kleryków, wielokrotnie występowała do zgromadzenia z wnioskami w tej sprawie. Księża Misjonarze byli jednak nieustępliwi, dopiero naciski biskupa poznańskiego Antoniego O. Okęckiego, czynione w końcu XVIII w., zwiększyły ich liczbę do 16. Później, tj. w XIX w. liczba kleryków ponownie wzrosła i w chwili likwidacji seminarium w 1864 r. wynosiła 30, przy czym pewną część stanowili uczniowie pozafundacyjni, kształceni przez 6 profesorów.

Likwidacja zgromadzenia księży Misjonarzy, jak i pozostałych warszawskich zakonów – za wyjątkiem żeńskich zakonów wizytek i sakramentek – w wyniku represji popowstaniowych, wiązała się z konfiskatą ich majątków. Na tej podstawie w 1864 roku Zgorzała, Dawidy, Jeziorki, Łady, Ślasy, Folwarkowo i Skupice z przyległościami stały się własnością rosyjskiego skarbu państwa. W tym miejscu powstaje niejasność w stosunku do miejscowości Zamienie, leżącej pośrodku terenów pofundacyjnych (ok. 1500 m od stacji PKP Warszawa Jeziorki). Tu trzeba podkreślić, iż nazwa Zamienie pojawiła się w dokumentach dopiero w 1738 roku. Być może jej teren znajdował się pod bardzo ogólnym określeniem „Zgorzała wraz z przyległościami” (od zabudowań wsi Zgorzała do dworu w Zamieniu jest ok. 1000 metrów). Na mapie z 1820 r. [Environs de Varsovie. (Raszyn)] mapa wydana przez Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego, 1820 r.), widnieje obiekt, który można utożsamiać z tamtejszym dworem. Wcześniejszą przynależność majątku do fundacji Raciborskiej wydaje się potwierdzać mapa: „Mapa dóbr Dawidy, Łady, Jeziorki, Zgorzała do Funduszy Xięży Misjonarzy Domu Warszawskiego należących, niemniej wsi Zamienie zwanej W-go Józefa Gumińskiego dziedziycznej (...) z 1827 r.”, chociaż, jako właściciel wymieniony jest Józef Gumiński.

W tamtym okresie istniały i funkcjonowały już ogrody i tereny zieleni użytkowej wokół zabudowań i na południe od dzisiejszej ulicy Zakładowej oraz za charakterystycznym zakretem na jej przedłużeniu. Wykopano i urządzono także staw na północ od głównej drogi.

Z późniejszych relacji wiemy, że w 1831 r. majątek w Zamieniu należał do Stanisława Jastrzębowski. W majątku tym przez rok mieszkał profesor Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799-1882) – polski przyrodnik, pedagog i krajoznawca, wykładowca botaniki, fizyki, zoologii i ogrodnictwa w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa na Marymoncie. Autor m. in. broszury „Konstytucja dla Europy” z niezwykle współczesną wizją Europy, z wolnymi krajami i bez granic. Od 1829 roku W. B. Jastrzębowski był członkiem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Po epopei Powstania Listopadowego przez pewien czas zarabiał jako guwerner, a w 1836 r. – po reaktywacji Instytutu – pracował tam przez 22 lata. W 1858 roku został członkiem honorowym Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim.

W III ćwierci XIX wieku na terenie Zamienia powstał murowany dwór. Budynek dotrwał do naszych czasów i jest nadal użytkowany. Około I wojny światowej majątek Zamienie należał do rodziny Przeździeckich. W latach 1915-



1917 w majątku był Waclaw Jan Przeździecki (1883-1964) – syn właściciela majątku, późniejszy generał Wojska Polskiego.

Dwór w Zamieniu przetrwał obydwie wojny światowe. Po nacjonalizacji, 1 marca 1946 roku, w dawnym folwarku ulokowano Wojskowe Centrum Wyszkolenia Weterynarii. Przez prawie pół wieku „ludowej gospodarki”, w dawnym majątku dokonane zostały największe i najniekorzystniejsze zmiany, niszczące tożsamość przestrzeni, dowody i elementy historyczne, jak i krajobrazowe oraz ekologiczne i przyrodnicze – wyróżniające niegdyś ten obszar. W latach 1946-1947 na terenie Centrum, w ramach rozbudowy, wybudowano zespół ośmiu stajni i budynki pomocnicze. W 1947 roku ośrodek przemianowano na „Centrum Wyszkolenia i Badań Weterynaryjnych w Zamieniu”. Placówka działała przez dwa lata, następnie w jej miejscu utworzono Wytwórnę Surowic i Szczepionek (zarządzenie ministra zdrowia z 22 lutego 1951 r.).

Interesujący jest fakt, że stosunek rządowych placówek do mieszkańców Zamienia był bardzo podobny do tego, jaki łączył dawniej dwór i folwark z mieszkańcami wsi – przede wszystkim zapewniali pracę, dzięki której zaspokajano podstawowe potrzeby życiowe i społeczne.

Zmiany ustrojowe po 1989 roku spowodowały, że „zakłady” ulokowane w dawnym folwarku stały się niekonkurencyjne i zaczęły podupadać. W 2001 Warszawska Wytwórnia Surowic i Szczepionek Biomed została przekształcona w spółkę pracowniczą. Później jednak zarząd komisaryczny firmy objęło Mazowieckie Towarzystwo Kapitałowe. Wytwórnia Surowic i Szczepionek, decyzją syndyka, zakończyła działalność w Zamieniu w 2004 roku, przekazując część terenu wraz z obiektami Gminie Lesznowola (głównie były to tereny wokół zakładu; w granicy wytwórni były to ulice oraz teren dawnego przedszkola), część pozostałego terenu została sprywatyzowana przez mieszkańców budynków zakładowych. Największą część – wykupili inwestorzy. Wiele działek kilka razy zmieniała właścicieli, by na koniec

stać się własnością dużej firmy deweloperskiej White Stone oraz mniejszych podmiotów.

Miejscowość Zamienie, położona niemal na granicy z Ursynowem, to „terra incognita” zarówno dla mieszkańców Ursynowa, jak też pozostałej części Warszawy. A szkoda, albowiem jest elementem rzadkiej w dziejach Polski fundacji oświatowej; na jej terenie znajduje się bardzo ciekawy przykład dworu z końca XIX w., a wreszcie jest to teren nadal (ale jak długo) interesujący przyrodniczo.

Z szacunkiem potraktowano przedwojenne zadrzewienia. Pozostawiono najstarszą część parku na północ od dworu i wokół niego, relikwoty drzewa przy nieistniejącej drodze na Podolszyn i szpaler od ulicy Arakowej do Zakładowej przy również nieistniejącej po wojnie drodze do (prawdopodobnie) kuźni.

Aleja ulicy Zakładowej, oś powojennego założenia prowadzącego do dworu, została w dużej mierze odtworzona nowymi nasadzeniami. Podobnie potraktowano drogę przy stawach, pomiędzy ulicą Zakładową a Arakową.

W 2018 zostały rozpoczęte działania społeczne w celu uratowania obszaru pozostałego po folwarku i zakładach przed całkowitą wyinką pod budowę zabudowy blokowskiej (zrealizowanym przykładem i początkiem realizacji tej zabudowy jest osiedle Zielone Zamienie).

W 2018 roku do wojewódzkiej ewidencji zabytków wpisano zespół dworsko-parkowy oraz zespół folwarczny (określony jako pochodzący z drugiej połowy XIX w./pocz. XX w.), natomiast w 2020 roku do wojewódzkiej ewidencji zabytków zostały wpisane także: aleja d. majątku w Zamieniu (dziś aleja w ciągu ulicy Zakładowej, określona jako pochodząca z XIX/XX w.), budynek mieszkalny d. majątku w Zamieniu (czyli dwór), określony jako pochodzący z XIX/XX w.), budynek gospodarczy (tzw. spichlerz), określony jako pochodzący z I poł. XX w.), budynek techniczny (stacja trafo), określony jako pochodzący z lat 50. XX w.), budynek techniczny (hydrofornia), określony jako pochodzący z lat 50. XX w.).

Główny budynek w Zamieniu to obiekt o nieregularnym, niesymetrycznym planie, częściowo parterowy, częściowo piętrowy, z dwuspadowymi dachami, z dostawioną od południa, trzypiętrową wieżą na ośmiobocznym rzucie. Na elewacji znajdowały się liczne ryzality akcentujące bryły składowe dworu.

Budynki o powyższych cechach tworzą wyraźną grupę spośród wszystkich dworów zebranych w trzytomowej publikacji „Po pałacach i dworach Mazowsza” Tadeusza S. Jaroszewskiego, co stanowi kolejne potwierdzenie autentyczności i pierwotnego przeznaczenia budynku. Dwory tej grupy zbudowane zostały na wzór renesansowych willi włoskich, powstały w pomiędzy latami 1850 a 1875.

Uważam, iż Zamienie jest obecnie jedynym śladem – chociaż tylko pośrednio – wspomnianej na wstępie inicjatywy edukacyjnej Jana Raciborskiego, która wykorzystując środki wygenerowane przez majątek fundacji, przetrwała i działała przez 243 lata. To jedyna na Mazowszu – według mojej wiedzy – tego typu prospołeczna inicjatywa naszych przodków. To powód do dumy i dobrze byłoby zachować dla potomności pamięć o tym przedsięwzięciu.

Trwająca od lat moda na wille i apartamenty na obrzeżach i w najbliższym sąsiedztwie Warszawy, sprawia, że deweloperzy wycięli niejedną zabytkową dworski park i niejedną chroniony las. Moim zdaniem istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że unikatowy, zabytkowy obiekt położony u wrót stolicy, przestanie istnieć, gdyż przeszłokradza w realizacji intratnych inwestycji. W tej sytuacji namawiam do odwiedzenia tego pięknego miejsca, a także – w miarę możliwości – podjęcia działań celem uratowania pięknej tamtejszej przyrody. Losy dworu na Wyczółkach (na Ursynowie), są dowodem, iż wpisany do rejestru zabytków obiekt, może rozsypać się w majestacie chroniącego go prawa.

Autor dziękuje dr hab. inż. Edycie Rostoff-Szeryńskiej, mgr inż. arch. Robertowi Tyszkowi oraz mgr inż. arch. kraj. Joannie Roguskiej za udostępnienie swojego opracowania na temat Zamienia.

MUZYCZNY KABARET WOJTKA DĄBROWSKIEGO

20. miesięcznica: poniedziałek, 17 kwietnia 2023, godz. 18

Spotkanie z autorem (poezja, satyra)



RESTAURACJA
Winowajcy Roku

Warszawa Ursynów, ul. Romera 4b
(park im. Jana Pawła II, obok tężni)



Muzyczny Kabaret Wojtko Dąbrowskiego, Winowajcy Roku



www.passa.waw.pl

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS
6 °C 2 °C

PASSA WWW.PASSA.WAW.PL

TYGODNIK SĄSIADÓW

ZAPRASZAMY
DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

W prawo czyli w lewo

Święta, święta i po świętach...

Mirosław Miroński



W kalendarzu są daty, które wytyczają podziały w ciągu roku. To one stanowią przystanki w płynącym czasie. Bez nich czas płynąłby w sposób niezauważalny - z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, dalej i dalej. Przykładem takich wyznaczników upływu czasu są święta. Dotyczy to wszystkich świąt, ale w naszej, polskiej tradycji na pierwszy plan wysuwają się: Wielkanoc, Boże Narodzenie i Nowy Rok. Są dla nas najważniejsze, wpisują się w nasze życie i naszą kulturę tak mocno, że z pewnością nie ma nikogo, kto byłby na nie obojętny. Z nieco innych względów czekamy na święta majowe, do których przypisany jest długi weekend. Możemy poświęcić ten czas m. in. na wyjazd i wypoczynek. Długi weekend w maju to nowa świecka tradycja. Staje się ona w ostatnich dekadach równie ważna jak pozostałe święta państwowe i kościelne.

Warto przyjrzeć się temu, czym są święta dla Polaków. Wiadomo, że mamy do nich szczególny stosunek. Nie we wszystkich krajach i kulturach są one traktowane z podobną atencją i tak emocjonalnie jak w Polsce. Oczywiście, mam na myśli jedynie te święta, które można porównywać ze względu na ich wspólny rodowód. W różnych krajach istnieją święta związane z własną historią i tradycją. Przykładem jest Święto Narodowe Francji. Jest ono dniem wolnym od pracy. Upamiętnia szturm na Bastylię 14 lipca 1789 i początek Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Data ta oznacza też obalenie monarchii absolutnej we Francji. Podobne przykłady odnajdziemy w historii innych narodów. Daty tamtejszych świąt państwowych przypominają mniej lub bardziej odległe dzieje tych krajów.

Tak jest również za oceanem. Przykładem jest Święto Dziękczynienia, obchodzone w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Właściwie należałoby powiedzieć - Dzień Dziękczynienia (ang. Thanksgiving Day, fr. Jour de l'action de grâce). W USA wypada on w czwartą czwartek listopada, a w Kanadzie w drugi poniedziałek października. Dzień Dziękczynienia to dla Amerykanów pamiątka pierwszych dożynek w kolonii Plymouth w 1621 roku. Powszechnie znane jest podstawowe danie związane z tym wydarzeniem - pieczony indyk. Ptak sporych rozmiarów i znacznej wagi stał się symbolem Dnia Dziękczynienia, dlatego przyjęła się też inna nazwa tej uroczystości - Turkey Day, czyli po polsku Dzień Indyka. Trudno sobie wyobrazić to święto bez indyków, dla których Thanksgiving Day to niedobry czas. Z pewnością lepiej byłoby w tym dniu indykiem nie być. Wprawdzie, dla kilku z przedstawicieli tego gatunku przewidziano „ułaskawienie”, ale dla pozostałych Święto Dziękczynienia to ponura perspektywa. Spośród indyków podarowanych amerykańskiemu prezydentowi przez hodowców - jednemu lub dwóm z tych ptaków darowane jest życie. Zamiast trafić pod przysłowiowy nóż, pierzaści i gulgoczący skazańcy po ułaskawieniu uchodzą cało. Stają się ulubieńcami publiczności, zwłaszcza obrońców zwierząt i przeciwników krwawej jatki towarzyszącej Świętu Dziękczynienia. Ułaskawienie poprawia więc humor wszystkim, zarówno obrońcom, jak i tym, którzy indyki zjadają. Zawsze to coś, że nie wszystkie ptaki są pozabawiane życia. Nie oznacza to jednak, że na świąteczny stół w Białym Domu nie trafią inne indyki i to w ogromnej liczbie. No cóż, mają pecha. Ułaskawienia indyków przez najważniejszych mężów stanu Stanów Zjednoczonych to niezbyt stary zwyczaj. Mimo to, pod wpływem opinii publicznej, „litościwej” dla indyków, jest on podtrzymywany przez kolejnych prezydentów.

„Warto przyjrzeć się temu, czym są święta dla Polaków. Wiadomo, że mamy do nich szczególny stosunek. Nie we wszystkich krajach i kulturach są one traktowane z podobną atencją i tak emocjonalnie jak w Polsce”

Nieco łagodniejszy dla indyków jest Dzień Dziękczynienia w sąsiedniej Kanadzie. Jego historia wiąże się z angielskim odkrywcą Martinem Frobisherem. Szukając przejścia północnego do Chin, założył w Kanadzie osadę. W 1578 roku Frobisher odprawił dziękczynną ceremonię na terenie obecnej Nowej Fundlandii i Labradoru. Była formą podziękowania za szczęśliwe przeżycie trudnej wyprawy. W późniejszych latach zarówno sama ceremonia i jej przesłanie były kulturowane przez tamtejszych osadników. Już wcześniej przed Frobisherem tubylcze ludy składały płony. W niektórych regionach były to „trzy siostry” - kukurydza, fasola i dynia.

Słedzenie świąt państwowych to ciekawy sposób na poznanie historii. Dziś w dużej mierze zostały one skomercjalizowane. Wiele z nich to doskonały pretekst do zwiększenia sprzedaży. Przykładem tego jest Czarny Piątek (ang. Black Friday), wywodzący się z tradycji anglosaskiej. Obecnie rozpoznał się w innych krajach, także u nas. Określenie to pochodzi najprawdopodobniej z Filadelfii, gdzie gorączka zakupów w przedświąteczny piątek doprowadziła do zakorkowania ulic i wielu innych utrudnień. Stąd określenie „czarny”. Dziś „czarny piątek” kojarzy się z szałem zakupów. Klientów przyciąga zapowiedź niebываłych upustów, zniżek, promocji etc. Do sklepów ruszają więc łowcy „okazji” i do późnych godzin przeglądają oferty.

Dziś nie zadajemy sobie pytania o wyższości Świąt Wielkanocnych nad Świętami Bożego Narodzenia - jak robił to Jan Tadeusz Stanisławski w programie Powtórka z Rozrywki. Obydwa święta można wykorzystać komercyjnie.

Gadka Tadka

Fatalne skutki „dobrej zmiany”

Tadeusz Porębski



Ja nie o takie Polskie walczyłem - powiedziałyby pan Ferdynand Kiepski, mój ulubieniec, Prawdziwy Polak, bohater kultowego serialu, gdyby dowiedział się, że mamy obecnie najliczniejszy rząd w historii i także największy dług publiczny. Resort finansów, a za nim poważne i wiarygodne media, donoszą, że dług sektora instytucji rządowych i samorządowych na koniec 2022 r. wzrósł do 1 bln 512 mld złotych. Oznacza to wzrost w ciągu roku o ponad 100 mld. To oficjalne dane, ale zdaniem niezależnych ekonomistów prawdziwa dziura w finansach byłaby większa, gdyby doliczyć wydatki pozabudżetowe „ukryte” w funduszach, którymi jednoosobowo rządzi premier.

Wydatki budżetu państwa w okresie styczeń - luty wyniosły blisko 93,2 mld zł. W stosunku do tego samego okresu roku 2022 (80,4 mld zł) były wyższe o 12,8 mld zł, czyli o 16 proc. Nic dziwnego, wszak po mianowaniu nowych ministrów: Janusza Cieszyńskiego na ministra cyfryzacji i Roberta Telusa na ministra rolnictwa mamy najliczniejszą Radę Ministrów od 1989 roku. A jeszcze w 2018 r. pan premier Mateusz Morawiecki zapowiedział... ograniczenie liczby wiceministrów o 25 proc. Rada Ministrów liczy obecnie 27 osób, za czasów Tuska gremium to liczyło 20 osób. Ale prawdziwe rozpasanie widać w ministerstwach. W resorcie klimatu i środowiska oprócz ministra mamy jeszcze czterech sekretarzy stanu i trzech podsekretarzy. Podobnie liczne są władze ministerstw aktywów państwowych, finansów, rolnictwa i rozwoju wsi oraz sprawiedliwości. Tak w dużym skrócie wygląda „dobra zmiana” Kaczyńskiego.

To są fakty, ale nawet one nie docierają do około 30 proc. Polaków biorących udział w wyborach. Nie dociera to, że spółki skarbu państwa - jak na przykład Orlen - bezczelnie okradają nas konsumpcyjnie, windując ceny paliw do poziomu orbity okołoziemskiej, mimo że w poniedziałek 27 marca rano notowania baryłki ropy Brent na giełdzie w Londynie spadały do 74,90 USD. W dniu napaści Rosji na Ukrainę baryłka kosztowała 99 USD, a w kulminacyjnym momencie wzrostów ceny ropy naftowej blisko 140 USD. Tymczasem Orlen utrzymuje ceny z tamtego okresu pasąc lud debilnymi argumentami, że „mamy najtańsze paliwa w Europie”. Cenowo tak, ale jak idzie o wartość nabywczą Polak może za swoje zarobki kupić ułamek tego co Norweg, Szwajcar, Niemiec, czy Hiszpan. Ale znaczna część ludu nieodmiennie kupuje rządowe brednie. Na cenę litra paliwa składa się sześć podstawowych składników: koszt zakupu w rafinerii, akcyza, podatek VAT, marża detaliczna, opłata paliwowa i opłata emisyjna. Akcyza, podatek VAT, opłata paliwowa i emisyjna to dany na rzecz państwa. Po nowym roku trzykrotnie wzrósł udział podatku VAT w cenie paliwa (z 7,4 proc. do 18,7 proc.). Ujmując rzecz krótko - w związku z radykalnym spadkiem cen baryłki Brent ceny paliw w Polsce mogłyby być niższe, ale wtedy Orlen nie mógłby transferować zarobionych na nas miliardów do budżetu państwa i funduszy, m. in. do Funduszu Solidarnościowego, z którego czerpane są środki na wypłaty emerytom „trzynastek” i „czternastek”. To z kolei napędza Zjednoczonej Prawicy kilka milionów głosów w wyborach.

Podobny mechanizm mamy w przypadku cen prądu. Najtańsi w Europie mają zasilanie z wiatru, wody i atomu, my tradycyjnie jesteśmy w ogonie postępu i nowoczesności, m. in. przez fatalne zapisy tzw. „ustawy wiatrakowej” z 2016 r. autorstwa PiS, która na kilka lat zdemolowała branżę wiatrową. Jaka jest moc farm wiatrowych i fotowoltaiki pokazał dzień 4 kwietnia 2022 r., gdy słońce i wiatr wyprodukowały nam aż 174 GWh energii, zaspokajając niemal 34 proc. krajowego zapotrzebowania na energię w tym dniu!

„Nie pretenduję do miana Prawdziwego Polaka, Prawdziwego Patrioty, w imię Ojca i Syna, etc., ale boję się o los państwa, jeśli tzw. Zjednoczona Prawica wzmocniona Konfederacją będzie rządzić krajem przez trzecią kadencję z rządu”

ale odpowiedzi na to pytanie nie znalazłem. Jednak coś musi być na rzeczy, że i na tym obszarze jesteśmy „czerwoną latarnią” w UE.

Komisja Europejska przedstawiła pakiet zmian legislacyjnych „Fit for 55”, które mają sprawić, że w 2030 r. uda się zredukować emisję CO2 o 55 procent. To milowy krok w kierunku osiągnięcia w 2050 r. neutralności klimatycznej. Podobnie jak inne kraje UE, także Polska powinna wejść w realizację tego programu, i to jak najszerszym frontem, bo nasza gospodarka opiera się na węglu, a węgiel odpowiada obecnie za 25 proc. światowej emisji dwutlenku węgla, zaś w Polsce za jedną trzecią. Z klimatem nie ma żartów i jeśli czegoś radykalnego nie zrobimy, ocieplający się klimat po prostu kiedyś zabije ludzkość. „Bardziej ambitna ścieżka podnoszenia stóp procentowych, aktywniejsza polityka zmniejszania wciąż wysokiej nadpłynności sektora bankowego, przyspieszenie realizacji celów pakietu „Fit for 55” oraz lepsze adresowanie tarcz antyinflacyjnych pomogłyby skutecznie obniżyć inflację w Polsce” - piszą analitycy WiseEuropa w najnowszej publikacji „Inflationomics, inflacja w czasach kryzysów”. Czy rząd tzw. Zjednoczonej Prawicy podjął po ewentualnym wygraniu kolejnych wyborów tak poważnym wyzwaniem jak szybkie zdławienie inflacji, powrót do poprzednich cen przede wszystkim paliw, zapewnienie gospodarce oraz obywatelom taniej energii z OZE, odchodzenie od węgla (dekarbonizacja), maksymalne uproszczenie podatków i wreszcie stopniowa laicyzacja państwa, by Polską rządził rząd i parlament, a nie hierarchowie Kościoła katolickiego? Moim zdaniem, szanse są bliskie zeru.

Podobnie jak wielu Polaków oczekuję od opozycji mniej czczego gadania i wzajemnego szczucia się, a więcej programowych konkretów. Jeśli chcemy iść naprzód, musimy maksymalnie uproszczyć nasz skomplikowany system podatkowy. Należy głośno przywoływać trafione rozwiązania, także u sąsiadów. Pierwsze miejsce wśród krajów OECD pod względem konkurencyjności podatkowej zajmuje... Estonia. PIT wynosi tam 20 proc., CIT 20 proc., ponadto w większości przypadków zyski krajowych korporacji uzyskane za granicą zwolnione są z podatku. Irlandia z kraju ultrakatolickiego przekształciła się w kraj nowoczesny, otwarty na świat, a przede wszystkim na inwestorów. Zielona Wyspa ma najmniej opresyjny i najbardziej przejrzysty system podatkowy w UE. Konsekwentna polityka irlandzkiego rządu w sprawach podatkowych sprowadziła do Irlandii setki globalnych korporacji. Reforma służby zdrowia - przykład to sąsiednie Czechy, gdzie od 2011 r. nie ma problemów z dostępem do lekarzy. Świadczenie 500+ oczywiście utrzymamy, ale wprowadzimy limity zarobków i dochodów w rodzinie. Nie może być tak, że 500+ otrzymują zarówno dzieci milionierów, jak i potomstwo Jadźki z suterenu. Państwo ma wspierać wyłącznie najuboższych, reszta musi dać sobie radę sama. Trzynaste i czternaste emerytury? Jak najbardziej, ale podobnie jak 500+ tylko dla najuboższych emerytów. A może bardziej korzystne byłoby całkowite zwolnienie ich groszowych świadczeń z podatków? O tym w pierwszym rządzie powinna mówić opozycja. Prosty i zrozumiały dla każdego program wyborczy może być ładunkiem nuklearnym, który wystrzeli polityczną konkurencję w kosmos.

Nie pretenduję do miana Prawdziwego Polaka, Prawdziwego Patrioty, w imię Ojca i Syna, etc., ale boję się o los państwa, jeśli tzw. Zjednoczona Prawica wzmocniona Konfederacją będzie rządzić krajem przez trzecią kadencję z rządu. Tylko w ostatnich kilku miesiącach pan minister Przemysław Czarnek rozdysonował dla swoich nieruchomości wartość około 40 mln zł, ale państwo dysponuje nieruchomościami o wartości około 4 mld. Jest więc na czym się jeszcze uwłaszczyć. Dopiero dociekliwość mediów udaremniła transfer z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju do dwóch zaprzyjaźnionych prywatnych spółek 123 i 55 milionów publicznych złotych. Skala złodziejstwa przyprawia o zawrót głowy. Spór o kopalnię Turów zakończył się w lutym, kiedy Polska zapłaciła 68,5 mln euro kary (ponad 300 mln zł). W sprawie nadal funkcjonującej Izby Dyscyplinarnej SN Komisja wystawiła na razie wezwania do zapłaty na sumę 174 milionów euro, z czego 111 milionów już potrącono ze środków dla Polski. „Dostęp Polski do 75 mld euro z programu KPO jest poważnie zagrożony” - poinformował ostatnio wpływowy Bloomberg. Tylko powyższe powoduje, że jesienią naprawdę będzie się czego bać.

Janusz Połec gra już z Wojtkiem Młynarskim i Omarem Sharifem w Niebie

Pożegnał się z nami arcymistrz brydża

W wieku 84 lat przeniósł się z ziemskiego do niebiańskiego stolika współzodbywca pierwszego w historii polskiego brydża tytułu mistrza świata, arcymistrz międzynarodowy Janusz Połec. Przez pół życia mieszkał i udzielał się społecznie na Ursynowie, gdzie utworzył tygodnik „Nasza Metropolia”, prowadząc też na Służewcu restaurację „Bez Atu”, nadto zaś będąc duszą Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Sportowego (UNTS) i pozostając w zarządzie Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UNTSK).

Urodzony w 1939 roku w Pruszkowie przyszedł mistrz świata, a także przyszedł radny stołeczny i ursynowski chodził tam do szkoły i nawet siedział w jednej ławce z Wojciechem Młynarskim, który jeszcze wtedy nie mógł wiedzieć, że zostanie kiedyś piosenkarskim bardem. Obaj wiedzieli natomiast, jak pasjonującą grą jest brydż i razem poznawali jego tajniki, występując też wspólnie w turniejach. Dużo później, gdy Janusz był już absolwentem wydziału lotnictwa na Politechnice Warszawskiej, pomagał swojej przyszłej żonie Wandzie Omiotek w przygotowaniach do egzaminu wstępnego na wydział biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Na tym wydziale pani Wanda obroniła pracę doktorską, a po drodze musiała się pogodzić z tym, że męża wiecznie nie ma w domu, bo długie godziny spędzał na turniejach brydżowych.

W długiej karierze brydżowej reprezentował barwy Orła Warszawa (1971), Marymontu Warszawa (1973 oraz 1976-1984), Budowlanych Poznań (1975) i wreszcie UNTS Warszawa (1990-1996). W 1999 zdobył indywidualne mistrzostwo Polski; w 1995 i 1997 został mistrzem kraju w konkurencji par – wraz z Krzysztofem Gwisem. W otwartych mistrzostwach Polski teamów sięgał trzykrotnie po tytuł (1983, 1986, 1990), a w mistrzostwach drużynowych aż dziewięć razy, w tym trzy razy w barwach UNTS.

Mieszkał na Stokłosach, ale w domu go głównie nie było, bo siedział przy kartach – jak nie w Monte Carlo lub Genewie, to w Paryżu, gdzie – jak pamięta syn Jakub – oprócz wspólnej gry czekała ojca wspólna kolacja z wielkim entuzjastą brydża, zresztą świetnym graczem, egipskim gwiazdorem filmowym z Hollywood – Omarem Sharifem. W stolicy Francji Janusz wygrał olbrzymi złoty puchar, ale nie chcąc komplikacji celnych, zostawił go organizatorom – na wieczne nieoddanie.

Najmilsze wspomnienia wiązały jednak Janusza z Nowym Orleanem (stan Luizjana), bo tam – wspólnie z Marianem Frenkiele, Andrzejem Macieszczykiem i Andrzejem Wilkoszem – zdobył pierwszy w historii polskiego brydża tytuł mistrza świata, wygrywając zawody o Puchar Juliusa Rosenbluma. Chociaż gospodarze turnieju oznaczyli ich jako „Frenkiel Team”, była to faktycznie globalna rywalizacja narodo-

wych drużyn i podczas dekoracji prezydent międzynarodowej federacji brydżowej Jaime Ortiz-Patino nazwał ich oficjalnie światowymi mistrzami. Janusz pokazał mi w swoim domu całą dokumentację tamtych rozgrywek i można mieć pewność, że właśnie wtedy udało się polskiemu brydżystom sięgnąć po pierwszy globalny tytuł, co w latach późniejszych stało się już pewną tradycją, ukoronowaną triumfami w ubiegłorocznych MŚ we Wrocławiu.

W Nowym Orleanie, gdzie z uwagi na wypadanie drużyn z turnieju w jego końcowych fazach organizatorzy przydadli zawodom dodatkową nazwę „World Open Knockout Teams”, zwycięstwo nie przyszło Polakom łatwo, choćby dlatego, że z powodu choroby nie mógł zagrać profesor geografii Łukasz Lebioda. Na dodatek we wczesnej fazie turnieju nasi przegrali z Francuzami (rewanżując się im na etapie późniejszym), a Włosi w konfrontacji z Polakami próbowali oszukiwać. Gwoli ścisłości wypada przypomnieć, że grał wtedy również Leonard Michniewski, ale miał zbyt małą liczbę rozdań, żeby i jemu przyznano tytuł mistrzowski.

Dopóki trwał w Polsce socjalizm, wywiezienie z kraju choćby jednego dolara mogło już być przestępstwem i w niewielkim stopniu pomogło w tej sprawie złagodzenie przepisów granicznych „za Gierka”. Tymczasem brydżystów uczestniczących w turniejach międzynarodowych obowiązywało wpisowe, a poza tym trzeba było mieć pieniądze na podróż i hotel, więc naszym graczom nie było łatwo i często musieli sobie radzić „po partyzancku”, a od śmierci głodowej ratowały ich przywiezione z kraju puszki z szynką. Na szczęście – z czasem centralny urząd kultury fizycznej i sportu zaczął udzielać pomocy, a z kolei przywożone z Zachodu honoraria to była w Polsce niemała kasa z uwagi na przeliczenie dolarów na złoty. Brydżowe Eldorado skończyło się wszakże w nowej Polsce po reformie Balcerowicza, bo zdobyte za granicą nagrody pieniężne przestały już imponować jak za czasów PRL.

Janusz Połec zarabiał zapewne więcej jako sparring-partner bogaczy, niż jako gracz w regularnych turniejach. W każdej sytuacji zresztą potrafił sobie radzić. Jego syn, wybitny informatyk, prowadzący dziś własną firmę w Dubaju Jakub Połec wspomina ze śmiechem, że ojciec poradził sobie również w czasach rządów generała Wojciecha Jaruzelskiego, gdy zaczęto sprzedawać benzynę na kartki. Zdał po prostu egzamin na taksówkarza, odpowiedziawszy bezbłędnie na wszystkie pytania i uzyskał niezbędną licencję, która upoważniała do kupowania paliwa bez kartek.

Był Janusz ulubieńcem wszystkich prezesów ursynowskich spółdzielni mieszkaniowych, na których cześć wydawał raz do roku przyjęcia. Należał też do najmilej widzianych klientów prestiżowej restauracji „Baszta” w Pyrach, dopóki ten lokal nie został zamknięty.

Szczególnym sentymentem darzył sport i razem z innym ursynowianinem – sławnym trenerem piłkarskim Jerzym



Pogrzeb Janusza Połcia rozpocznie się w piątek 21 kwietnia o godz. 12.00 mszą żałobną w kościele pw. św. Kazimierza u zbiegu ulic Józefa Ignacego Kraszewskiego i Hubala w Pruszkowie.

Engelem oraz paroma jeszcze entuzjastami – założył wspomniany UNTS. Ten parosekcyjny klub utrzymywał się z wynajmowania kortów przy ul. Hirsfelda, a największą jego dumą były utrzymujące się na ogólnopolskim poziomie sekcje brydżowa i lekkoatletyczna, której członkiem był między innymi znany dziś dziennikarz sportowy TVP Alek Dzieciółowski.

Mało kto wie, że Janusz wyszedł naprzeciw miłośnikom narciarstwa, zainicjo-

wawszy założenie wyciągu na Kopę Cwila. Wyciąg zainstalowano, lecz, jak na złość, skończyły się śnieżne zimy i urządzenie ani razu nie zostało wykorzystane, aż w końcu rozkradziono wszystkie instalacje.

Wbrew przypuszczeniom wielu osób Janusz nie miał – jak Omar Sharif – żyłki hazardzisty. Nigdy nie był w kasynach ani nie grywał w pokera. Do brydża podchodził jako do sportowej rywalizacji umysłów. Przez wiele lat namięt-

nie palił fajkę, aż któregoś dnia – za namową syna – skończył z tym nałogiem, preferując wypoczynek na działce, na którą stale jeździł z małżonką, ciesząc się jednocześnie z trójki wnucząt: Szymka, Zuzi i Franka. I z posiadania najdłuższego w Polsce... jamnika.

Rodzinne szczęście skończyło się w ostatnich tygodniach. Najpierw zmarła Wanda Połec, a miesiąc po niej Janusz. Pozostaną na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Maciej Petruczenko



**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907
NAPRAWA lodówek,
602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59,
501 122 888

PRANIE
dywanów, wykładzin, kanap,
mycie okien,
669 945 460

PROBLEM z OKNAmi?
Wiele? Ociera? POMOŻE,
tel. 519 516 302

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581
ROLETY, plisy, moskitiery,
żaluzje, producent, 602 380 218
STOLARSTWO, 505 935 627
WIERCENIE, 602 380 218

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Wojciech Sosiński**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
w wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

2			8	1		3		
			8			6		
	3		7					9
8		2						9
7				8				2
	5					6		4
3					2		5	
			6			4		
			1		4	8		3

				3				
		7	8		5			4
	9				7			
5		3		2				9
1								8
	8			1		5		7
			7				4	
6			4		2	3		
				6				

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebro, platery, odznaczenia, szable,
książki, pocztówki, 504 017 418

MOTO

KUPIĘ samochody całe
i uszkodzone, 504 899 717

**KUPIĘ
UCZCIWIE**
TWOJE
AUTO,
Tel. 606 607 446

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m²
k. Prażmowa, 602 770 361
DZIAŁKI rekreacyjne leśne,
Prażmów, 602 770 361
KUPIĘ las, Prażmów,
602 770 361

POGRZEBOWE

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanio i solidnie
500 336 607

PRACA

SZKOŁA PODSTAWOWA 303,
ul. Koncertowa 8, Warszawa-
Ursynów poszukuje osoby na
stanowisko wóźnej. Praca na pół
etatu w godzinach
kierować na adres:
so303@eduwarsza.pl
lub telefonicznie 22 259 42 23
ZATRUDNIĘ konserwatora
instalacji wod-kan i co na
Ursynowie, 602 325 349

USŁUGI

AAA MALOWANIE
tanio,
remonty,
glazurnictwo,
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni 501 700 315
BEZPYLÓWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588

DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562

DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
502 053 214

GAZ, HYDRAULIKA,
513 965 304

GLAZURA, gładź, panele, płyta
G/K, malowanie, elektryka,
hydraulika, firma rodzinna,
692 885 279

HYDRAULIKA, mieszkania,
remonty, 602 651 211

HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

**NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu**
603-584-876

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627
passa@passa.waw.pl**

**ZAJRZYJ NA NASZĄ
STRONĘ INTERNETOWĄ
www.passa.waw.pl**

**Meblowa
Sowa**

Meble szyte na miarę

tel. +48 606 987 412

tel. +48 695 754 945

www.meblowasowa.pl

biuro@meblowasowa.pl

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Kronika Stróżów Prawa



Podbierała pieniądze z firmowej kasy

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu zatrzymali 28-letnią kobietę podejrzaną o kradzież. Przez niemal dwa miesiące, pracując jako recepcjonistka w salonie kosmetycznym przy al. Niepodległości, podbierała z firmowej kasy zostawione tam przez klientki salonu różne kwoty pieniędzy oraz produkty kosmetyczne.

Sprawa wyszła na jaw, kiedy menedżerka salonu zauważyła niedobory gotówki w kasie salonu. Zawsze po zakończonej zmianie przez podejrzaną w kasie brakowało kilka stówek. Kolejne sprawdzenia wykazały dodatkowe nieprawidłowości.

Pomocnym okazał się monitoring umieszczony w salonie, który potwierdził iż 28-latką po

pod osłoną nocy dorobionym kluczem otworzyła drzwi wejściowe do punktu. Wyłączyła urządzenie alarmujące i z kasetki z pieniędzmi wyjęła gotówkę. Z gabloty promocyjnej produktów kosmetycznych przeznaczonych do sprzedaży również zabrała kilka drobniaków. Umieściła je w swojej torbie i wyniosła z salonu.

Tym sposobem, podbierając systematycznie pieniądze z kasy salonu, przez niemal dwa miesiące ukradła co najmniej 600 złotych i produkty kosmetyczne różnych marek o wartości 1670 zł. Zatrzymaniem sprawczyni kradzieży zajęli się funkcjonariusze z mokotowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu. Zatrzymana kobieta przyznała się do zarzucanych jej czynów, twierdząc, że właścicielka sklepu nie wypłaciła jej dwóch miesięcznych pensji. Zgodnie z kodeksem karnym, 28-latkę grozi teraz do 5 lat pozbawienia wolności.

Uciekał z kradzionymi perfumami

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patroloвого zatrzymali 24-letniego obywatela Gruzji podejrzane-

go o kradzież pięciu flakonów markowych perfum o wartości około 1200 zł z dwóch sklepów na terenie galerii handlowej przy ul. Wołoskiej. Mężczyzna został zauważony przez pracownicę sklepu, która o kradzieży powiadomiła pracownika ochrony.

Około godziny 22.00 policjanci zostali wezwani do jednej z galerii handlowej na Mokotowie. W pomieszczeniu socjalnym czekali na nich pracownik



ochrony z podejrzanym oraz pracownicy dwóch drogerii. Jedna z kobiet oświadczyła, że zauważyła brak trzech flakonów perfum na półce. Przejrzała więc zapis monitoringu i zauważyła na nim młodego mężczyznę o śniadej cerze, który zabrał perfumy z półki i wyszedł ze sklepu nie płacąc za towar. O swoich ustaleniach powiadomiła pracownika ochrony, przekazując rysopis sprawcy. Jednocześnie powiadomiła policjantów o kradzieży. Ochroniarz zauważył, jak podejrzany mężczyzna wychodzi z galerii i pobiegł za nim. 24-latek chcąc się utrzymać w posiadaniu skradzionych rzeczy, podjął ucieczkę. W jej trakcie spod kurtki wypadło mu pięć opakowań z perfumami. Mężczyzna został ujęty, gdy podnosił je z chodnika. Okazało się, że dwa opakowania pochodziły z innej drogerii, znajdującej się na terenie tej samej galerii.

Po ustaleniu okoliczności i przejrzaniu monitoringu zatrzymano podejrzanego mężczyznę. Perfumy w nienaruszonym stanie wróciły do sklepów. Następnego dnia mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży, za którą może zostać skazany na 5 lat więzienia.

Horror i cud wielkanocny w Kędzierzynie-Koźlu

ZAKSA wygrywa w drugim ćwierćfinale

W rozgrywanym w Lany **Poniedziałek drugim meczu ćwierćfinałowym o mistrzostwo Polski Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzynie-Koźle pokonała Projekt Warszawa 3:2 (25:22, 18:25, 17:25, 25:23, 15:13).**

Gospodarze przegrywali już 1:2 w setach i 14:20 w czwartym starciu, ale zdołali odwrócić losy meczu. Najbardziej wartościowym zawodnikiem spotkania został Aleksander Śliwka. Teraz rywalizacja przenosi się na warszawski Torwar. Trzecie starcie ćwierćfinałowe rozegrane zostanie w piątek 14 kwietnia o godz. 20.30, a ewentualny czwarty mecz o awans do półfinału PlusLigi – w sobotę 15 kwietnia także o 20.30.

Po wyrównanym początku pierwszego seta ZAKSA zdobyła kilka punktów z rzędu i przy stanie 7:3 dla gospodarzy trener Projektu Piotr Graban wziął pierwszy czas, po którym gra się wyrównała. Kiedy po zablokowanych atakach Jakuba Kowalczyk i Andrzej Wrony kędzierzynianie wyszli na prowadzenie 14:9, trener warszawian ponownie przerwał grę, a za Kowalczyka na boisko wszedł Piotr Nowakowski. Sytuacja w meczu nie uległa jednak zmianie i ZAKSA nadal bezpiecznie prowadziła 5-6 punktami. Wronę zmienił Mateusz Janikowski, a po mocnej zagrywce i ataku Linusa Webera na tablicy wyświetlił się

wynik 17:13. Kiedy po skutecznym zagraniu Kevina Tillie warszawianie zbliżyli się na trzy punkty, trener Tuomas Sammelvuo poprosił swoich graczy na krótką rozmowę. Do końca seta finaliści Ligi Mistrzów mieli już kontrolę nad grą i wygrali pierwsze starcie 25:22.

As serwisowy Wrony w drugim secie wyprowadził gości na pierwsze w dzisiejszym meczu prowadzenie 2:1. Projekt poszedł za ciosem i po udanym ataku Webera prowadził 6:3, a po dwóch kolejnych asach Kowalczyka – 9:5. Trener gospodarzy wziął czas, który nie wybił jednak z uderzenia graczy z Warszawy. Zagrywka w siatkę Śliwki dała przyjeźdnym już sześciopunktowe prowadzenie 13:7. Projekt ustabilizował swoją grę i utrzymywał bezpieczną przewagę. Kiedy po udanym ataku Tillie i bloku Szalpuska pojawił się wynik 22:16, wiara gospodarzy w zwycięstwo w tej partii zaczęła słabnąć. Drugą odsłonę meczu zakończył asem Szalpuska ustalając jej wynik na 25:18.

Po najdłuższej w meczu wymianie, podczas której były aż cztery wyboki, pierwszy punkt w trzecim secie zapisał na swoim koncie Projekt. Gracze z Warszawy kontynuowali dobrą grę z drugiej partii i od początku wyszli na kilkupunktowe prowadzenie. Gospodarze nie zamierzali się jednak poddawać – boisko opuścił MVP wczorajszego meczu Bartosz Bednorz, a w je-



go miejsce wszedł Wojciech Zaliński i ZAKSA zaczęła gonić wynik. I właśnie po ataku Zalińskiego i błędzie w bloku Webera, udało się im doprowadzić do remisu po 11, ale później warszawianie zdobyli trzy punkty z rzędu i trener gospodarzy postanowił wziąć swoich graczy na krótką rozmowę. Dobrą i skuteczną grę w środkowej części seta prezentowali Szalpuska, Weber i Wojtaszek, utrzymując kilkupunktowe prowadzenie swojego zespołu. Następnie Wrona obył blok Smitha wyprowadzając Projekt na 19:14, trener Sammelvuo ponownie poprosił o czas. Kiedy po mocnym ataku Szalpuska na tablicy pojawił się wynik 23:16, gospodarze nie mieli już złudzeń, co do losów tego starcia. 25 punkt zapisał na swoim koncie Projekt po nieudanej zagrywce Smitha i goście wyszli na prowadzenie 2:1 w setach.

Skuteczne bloki Smitha i Bednorza dały na początku czwartej odsłony prowadzenie gospodarzom, ale warszawianie szybko się otrząsnęli i zdobywając sześć punktów z rzędu zmusili trenera ZAKSY do przerwania gry. Kiedy Weber huknął w ataku zdobywając punkt na 9:4 dla Projektu, Norbert Huber mógł tylko ze złości uderzyć ręką w

siatkę. Kędzierzynianie zabrali się jednak do odrabiania strat i gdy zbliżyli się na dwa punkty do Projektu, trener Graban przerwał ich passę biorąc czas. Po wznowieniu gra toczyła się chwilę punkt za punkt, ale po ataku i asie serwisowym Szalpuska goście serwisowy Szalpuska goście wyszli na prowadzenie 18:13 i trener ZAKSY ponownie poprosił swoich zawodników do siebie. Po bloku Śliwki na Weberze gospodarze zbliżyli się na trzy punkty i trener warszawian wziął czas. ZAKSA nabrała jednak wiatru w żagle i zdobywając cztery punkty pod rząd wyszła na prowadzenie 21:20. Końcówka seta była niezwykle emocjonująca, a publiczność w Hali Azoty rozgrzała się do czerwoności, kiedy autowy atak Wrony dał gospodarzom 25 punkt i szansę na rozstrzygnięcie losów meczu w tie-breaku.

Uskrzydleni triumfem w czwartym secie gospodarze lepiej rozpoczęli decydujące starcie wychodząc na prowadzenie 6:3. Przepisowa zmiana stron w tie-breaku nastąpiła przy wyniku 8:5 dla ZAKSY, ale potem na zagrywkę w Projekcie wszedł Kowalczyk i goście doprowadzili do remisu po 9. Czas wzięty przez trenera ZAKSY zatrzymał powrót gości do gry, którzy po

stracie dwóch punktów zostali z kolei poproszeni na rozmowę przez trenera Grabana. W końcówce gra toczyła się punkt za punkt, ale większe doświadczenie ZAKSY w meczach o stawkę pomogło im wygrać seta 15:13 i wyjść na prowadzenie 2:0 w ćwierćfinale PlusLigi. Wygrywając czwartą partię od straty 14:20 oraz tie-braka ZAKSA pokazała, że nie przypadkiem po raz trzeci z rzędu awansowała do finału najbardziej prestiżowych rozgrywek siatkarskich w Europie.

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzynie-Koźle – Projekt Warszawa 3:2 (25:22, 18:25, 17:25, 25:23, 15:13)

MVP: Aleksander Śliwka
Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzynie-Koźle: Aleksander Śliwka, David Smith, Łukasz Kacmarek, Bartosz Bednorz, Dmytro Paszycki, Marcin Janusz - Eryk Shoji (libero) – Wojciech Zaliński, Norbert Huber. **Trener:** Tuomas Sammelvuo.

Projekt Warszawa: Kevin Tillie, Andrzej Wrona, Linus Weber, Artur Szalpuska, Jakub Kowalczyk, Jan Firlej - Damian Wojtaszek (libero) – Piotr Nowakowski, Mateusz Janikowski. **Trener:** Piotr Graban.

Sławek Rykowski



Bieg SGGW daje pole do popisu

Dla niektórych długi weekend majowy oznaczać może nawet dziewięć dni wolnego, ale to nie oznacza wcale przerw od biegania. W sobotę 6 maja odbędzie się kolejna edycja przełajowego Biegu SGGW. Grunt to dobrze się bawić i nie zaliczyć głęby. Zgłoszenia wystartowały.

Przeważnie biegi przełajowe kojarzone są z jesienną pluchą i kapryśną aurą. Im większy trud na trasie tym większa satysfakcja, a na mecie uprawa... tzn. brawa. Podczas Biegu SGGW uczestnicy mogą poczuć czym są biegi przełajowe w nieco bardziej komfortowych warunkach, choć nie oznacza to, że w sterylnych. Nie brakuje labiryntu zakrętów, podbiegów i sztucznych utrudnień.

Wydarzenie tradycyjnie odbywać będzie wśród pięknych zielonych terenów Starego Kampusu SGGW przy ul. Nowoursynowskiej 166. Znaczną część trasy prowadzić będzie po trawie za co z podziękują biegaczom nogi. Podczas, gdy dla większości z amatorów biegania ruszył już sezon na rekordy życiowe, to będzie miła odmiana od zawodów „ulicznych”.

- Tereny SGGW są idealnym miejscem, żeby rodzinie i na sportowo zakończyć majówkę. Bieg jest ciekawą propozycją

dla osób, które spędzają czas w Warszawie i szukają planów na weekend. Dorosli mogą sprawdzić się w biegu głównym, a ich dzieci w biegach dla najmłodszych. Długo szukaliśmy odpowiedniej daty tegorocznej edycji, bo maj jest bardzo rozbiegany. Mamy nadzieję tylko, że pogoda dopisze – mówi Kacper Mitrega z AZS SGGW, jeden z organizatorów imprezy.

Na uczestników biegu głównego czekać będzie ok. 5 km trasa, składająca się z rund. Start i meta znajdować będą się na dużej polanie. Stali uczestnicy biegu lub uczestnicy Ursyniów dobrze znają to miejsce. W programie znajdują się też biegi dla dzieci na dystansach od 200 m do ok. 1 km w zależności od rocznika. Opłata startowa wynosi 20 zł w biegach dzieci i 50 zł w biegu głównym. Zapisy internetowe trwają do 3 maja.

Przypomnijmy, że rok temu w wydaniu wzięto udział łącznie 237 osób. W biegu głównym zwyciężyli student SGGW - Adam Łukasiak (17:34) i studentka SGH - Zuzanna Bąk (20:04).

- Bieg wspominam bardzo dobrze. Pamiętam, że w dzień startu była świetna pogoda i biegało się z przyjemnością. Trasa była dość widowiskowa, bo biegło się pętle na otwartej przestrzeni. Ja generalnie lubię przełaje, bo są dla mnie świetnym urozmaicheniem sezonu. Uwielbiam



uczucie, gdzie nie liczy się czas tylko to na ile zmęczysz się podczas biegu. Podczas takich zawodów nie myślisz o czasie, tylko skupiasz na samej rywalizacji - ze sobą lub z innymi. To dodaje adrenaliny – mówi Zuzanna Bąk, brązowa medalistka mistrzostw Polski do lat 23 w biegach przełajowych.

Bieg SGGW rozgrywany jest cyklicznie od 2017 roku, choć przełaje odbywające się na terenie uczelni mają dużo dłuższą historię. Na uczestników czekać będzie tematyczny medal, a w pakietach

znajdzie się startowych sportowy gadżet. Oprócz klasyfikacji open kobiet i mężczyzn wyłonieni będą też najsybsi mieszkańcy Ursynowa oraz prowadzona będzie klasyfikacja SGGW dla studentów, pracowników i absolwentów uczelni.

Wydarzenie odbędzie się 6 maja. Początek biegu głównego o godzinie 13:30. Od godziny 12 rozgrywane będą biegi dzieci. Biuro zawodów czynne będzie od godziny 10.

Strona biegu:
<http://azs.sggw.pl/biegsaggw>.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy al. Komisji Edukacji Narodowej 61	
Centrala	22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	
	22 443 72 00
	22 443 71 56
	22 443 73 01
Policja	603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej	22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu)	19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy ul. Rakowiecka 25/27	
	22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców	22 443 65 00
	22 443 65 01
Urząd Skarbowy	22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe	999
	22 844 04 46
Policja	22 603 11 88
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy ul. Franciszka Klimczaka 2	
	22 443 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	
	22 648 22 26
Policja	22 842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5	701 75 00
Starostwo	
Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	726 67 00
Pogotowie Ratunkowe	999
	535 91 93
Policja	997
	756 70 16...88
Straż Miejska	701 76 95
	986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno - Kanalizacyjne	603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Piaseczyńska 77	
	22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminna 60	
	757-93-40 do 42;
	757-92-71; 757-90-02;
	fax 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)	
ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997
	757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	
	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98,
	757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991
	756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

E.Leclerc
URSYNÓW

Oferta ważna
od 13.04 do 15.04.2023 r.

ŚWIEŻA OFERTA NA WEEKEND

my to mamy!



9⁹⁹
1 szt.

Łosoś Atlantycki
wędzony na zimno
Mowi, 100 g
cena za 1 kg = 99,00



42⁹⁹
1 kg

**24%
TANIEJ**

**Kielbasa Krakowska
sucha pieczona**

Olewnik
najniższa cena w okresie 30 dni
przed promocją: 42,99



32⁹⁹
1 kg

**37%
TANIEJ**

Szynka spod strzechy

Makej Wróbel
najniższa cena w okresie 30 dni
przed promocją: 35,99

PRZY KASIE
ZESKANUJ
KARTĘ
bonus



16% taniej
z kartą



19⁹⁹
1 kg

**Kabanosy
Dębowe Kabanos**

cena z kartą

23⁹⁹
1 kg

Kabanos
1 kg



29⁹⁹
1 kg

Pręga wołowa bez kości

świeża
Łuniewscy



8⁹⁹
1 szt.

~~11,99~~

**Rolada kozia
pleśniowa**

Eurial, 180 g
cena za 1 kg = 49,94/55,50
najniższa cena w okresie 30 dni
przed promocją: 9,99

**25%
TANIEJ**



39⁹⁹
1 kg

**20%
TANIEJ**

Ser Koryciński

różne rodzaje
Tomas
najniższa cena w okresie 30 dni
przed promocją: 39,99 za kg

21% taniej
z kartą



10⁹⁹
1 szt.

**Benecol
margaryna**

cena z kartą

13⁹⁹
1 szt.

różne rodzaje
Raisio, 225 g
cena za 1 kg = 48,84/ 62,18



17⁹⁹
1 kg

Udo Indyce z kością

świeże
Yano

**30%
TANIEJ**

6⁹⁹
1 szt.

~~9,99~~

**Ser kozi/owczy
sałatkowy bułgarski**

Caseus, 150 g
cena za 1 kg = 46,60/53,27
najniższa cena w okresie 30 dni
przed promocją: 7,99



2⁸⁵
1 szt.

~~3,49~~

Sękacz królewski

Sec Pol, 70 g
cena za 1 kg = 40,71/49,85
najniższa cena w okresie 30 dni
przed promocją: 2,85



**18%
TANIEJ**

29% taniej
z kartą



11⁹⁹
1 opak.

**Mieszanka
orzechów**

cena z kartą

16⁹⁹
1 opak.

Makar, 500 g
cena za 1 kg = 36,63/ 49,96

E.Leclerc
URSYNÓW

Oferta ważna
od 14.02 do 31.12.2023 r.

10% taniej
Z KARTĄ



**Słodkie
Poniedziałki**



Słodycze P'tit Deli i Equador

BIO Wtorki



Produkty BIO Village

**Serowe
Środy**



Produkty Les Croises

**Włoskie
Czwartki**



Produkty Turini
Tradizioni D'ITALIA

**Delikatesy
Piątkowe**



Produkty Saint Azay
i Nasze Specjały

Skanuj kartę

bonus



Oferta ważna od 13.04 do 15.04.2023r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji.

Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

**GALERIA
KEN
CENTER**

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

f galeriakencenter

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin